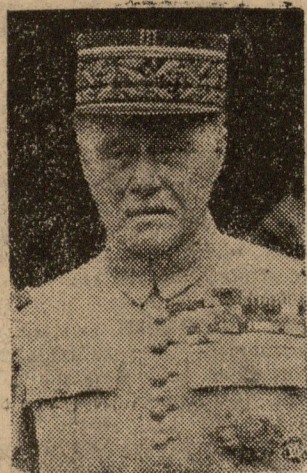


KURJER WILENSKI

Szef sztabu Francji gen. Gamelin dziś przybędzie do Warszawy



General Maurycy Gustaw Gamelin, szef francuskiego sztabu generalnego oraz wiceprzewodniczący wyższej rady wojennej, urodził się w Paryżu dnia 20 września 1872 r. Po ukończeniu szkoły wojskowej w St. Cyr otrzymuje w r. 1893 pierwszą nominację oficerską na podporucznika 3-go pułku strzelców w Algerze. Od r. 1896 do 1898 przydzielony jest do wojskowego biura geograficznego, poczem wstępuje do wyższej szkoły wojennej, po której ukończeniu otrzymuje nominację na kapitana. W kilka lat później przydzielony zostaje do gen. Joffre'a. Z krótkimi przerwami gen. Gamelin pełni służbę we wszystkich sztabach gen. Joffre'a: początkowo w 6 dyw. piechoty, potem w 3-im korpusie armii, a następnie w wyższej radzie wojennej i w sztabie generalnym. Wybuch wojny zostaje gen. Gamelin'a w sztabie gen. Joffre'a, gdzie zajmuje stanowisko szefa gabinetu. W sierpniu 1915 r. gen. Gamelin otrzymuje nominację na szefa oddziału operacyjnego głównej kwatery a w styczniu 1916 r. odchodzi jako pułkownik na stanowisko dowódcy 2-ej brygady saperów. W 44-ym roku życia (grudzień 1916 r.) zostaje mianowany generałem i dowódcą 168-ej dywizji.

Wkrótce potem gen. Gamelin powołany zostaje ponownie do gen. Joffre'a, jako szef sztabu naczelnego wodza. W grudniu 1917 r. mianowany zostaje szefem sztabu armii północnej, a następnie dowódcą 9-ej dywizji (od maja 1917 roku do stycznia 1919 r.). Od r. 1919 do r. 1925 jest szefem francuskiej misji wojskowej w Brzylji. Po powrocie w r. 1925 mianowany zostaje generałem dywizji i dowódcą wojsk francuskich w Syrii, gdzie w ciągu 3-ech lat przeprowadza pacyfikację kraju (powstanie Drużów). W r. 1928 odwołany z Syrii, obejmuje stanowisko dowódcy 29-go korpusu w Nancy. W r. 1930 mianowany zostaje pierwszym zastępcą szefa sztabu generalnego, a w r. 1931 szefem sztabu generalnego na miejsce gen. Weyganda i członkiem wyższej rady wojennej. W r. 1935 otrzymuje nominację na wiceprzewodniczącą wyższej rady wojennej, zachowując jednocześnie stanowisko szefa sztabu generalnego.

Portugalia zabezpiecza się przed komunizmem

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi: brytyjski charge d'affaires w Lizbonie otrzymał od portugalskiego ministra spraw zagranicznych Monteiro informacje o stanowisku Portugalii w sprawie propozycji francuskiej o Niemieczeniu się do spraw Hiszpanii. Portugalia w zasadzie przyjmuje propozycję, ale domaga się aby przed zawarciem umowy zbadano następujące zagadnienia:

- 1) udział ZSRR. w umowie,
- 2) zapewnienie nietykalności strefy między narodowej w Tangerze przez strony, walczące,
- 3) zabezpieczenie nietykalności Portugalii w razie wprowadzenia ustroju komunistycznego w Hiszpanii. W tym ostatnim wypadku Portugalia żąda osobnych rękojmi od Francji i W. Brytanii.

PARYŻ. (Pat). Dziś wieczorem gen. Gamelin, szef sztabu generalnego i wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej, odjechał do Warszawy w towarzystwie dwóch oficerów.

Na dworcu żegnali odjeżdżającego charge d'affaires ambasady R. P. w Paryżu radca Frankowski, zastępca attache wojskowego mjr. Łowczowski, kpt. Kurczewski oraz wyżsi oficerowie francuscy.

Zabójca dyr. Gosiewskiego skazany na bezterminowe więzienie

WARSZAWA, (PAT). — Aleksy Szymik, zabójca zastępcy naczelnego dyrektora zakładu Ubezpieczeń Społ. w Warszawie sp. dr. Wiktora Gosiewskiego, został skazany na mocy wyroku sądu okręgowego w Warszawie z dn. 10 sierpnia r.b. na bezterminowe ciężkie więzienie z pozbawieniem praw.

Z walk w Hiszpanii Sytuacja i plany wojsk powstańczych

PARYŻ. (Pat). Korespondent Havasa w Pampelunie rozmawiał z b. ministrem sprawiedliwości w gabinecie Lerroux, deputowanym z Navarry Rafaellem Ayzpuna'em. Zdaniem Ayzpuna położenie w Hiszpanii jest następujące: od granicy francuskiej do Gavarnie ciągnie się pas ziemi, znajdujących się w ręku wojsk rządowych, dalej aż do linii Huesca — Saragossa — Daroga — Medina — Coe Isiquienza — Asienza — Segowja — Avila — Placienza — Cacares obszary są w ręku powstańców.

Oddzielne fronty stanowią Sevilla, Kordoba i Malaga.

Pozatem istnieją dwie enklawy: rządowa na zachód od Oviedo i powstańcza dokoła Grenady.

Skład rozbicie się zwycięska ofensywa — mówi Ayzpuna — trudno powiedzieć, jest to tajemnica wojskowa generałów Mola i Franco. Na froncie katalońskim gen. Gil Justo stara się jedynie o utrzymanie swoich pozycji.

Na froncie prowincji Guipuzcoa trzy kolumny wojsk powstańczych muszą walczyć z górnymi Asturji i, niestety, z baskijczykami. Dowodzą temi kolumnami pułkownicy Beorlegni, Artize De zarate i Los Arcas. Nie jest nieodzowne zajęcie San Sebastian przed bitwą decydującą.

Na Samo-Sierra i Guadaramie walczą wojska pod wodzą gen. Ponte, one to wygrają wojnę. Na południu dowodzi wojskiem osobiście gen. Franco. Ma on pod swoimi rozkazami najlepsze siły. Po zdobyciu Badajoz Madryt będzie odcięty i otoczony z 3-ech stron. Gdyby rząd zdecydował się wówczas na szaleństwo obrony stolicy będzie zaatakowany ze wszystkich stron i musi upaść.

W odpowiedzi obie organizacje rzuciły swoim zwolennikom hasło „ktokolwiek chciałby was rozbrajać, strzelajcie”.

Rozbrojenie anarchistów wydaje się więc w obecnych warunkach niemożliwe, jakkolwiek katalońska organizacja anarchistów znajduje się w tej chwili jednocześnie w konflikcie z rządem katalońskim, który oskarża o tendencje burżuazyjne, z gwardią cywilną i pozostałymi organizacjami socjalistycznymi które stopniowo tracą wpływy.

Barcelona opanowana przez anarchistów

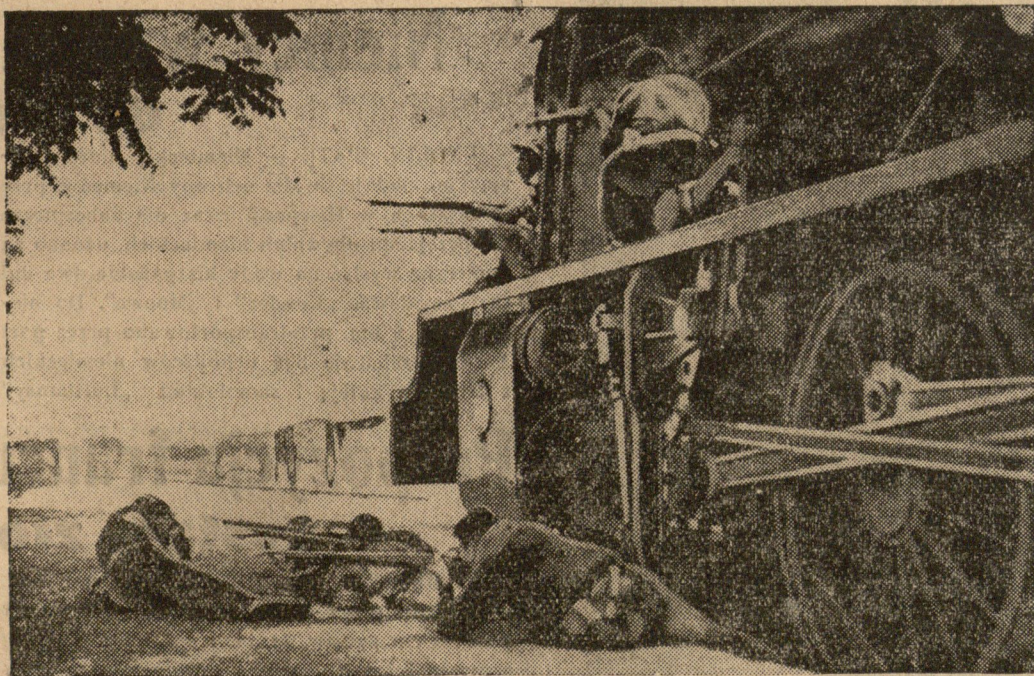
PARYŻ. (Pat) Z Barcelony donoszą, iż w łonie tamtejszych organizacji skrajnie lewicowych panuje poważne napięcie ze względu na narastające konflikty między poszczególnymi odłami rewolucjonistów, a przede wszystkim pomiędzy anarchistami z jednej, a socjalistami i komunistami z drugiej strony.

Ze względu na coraz poważniejsze niebezpieczeństwo objęcia władzy w Barcelonie przez anarchistów, gwardia cywilna, otrzymała polecenie rozbicia w mniejszych miasteczkach, gdzie to jest łatwiej przeprowadzić, uzbrojonych oddziałów anarchistycznych — syndykalistycznej

organizacji zawodowej i iberyjskiej federacji anarchistycznej.

W odpowiedzi obie organizacje rzuciły swoim zwolennikom hasło „ktokolwiek chciałby was rozbrajać, strzelajcie”.

Rozbrojenie anarchistów wydaje się więc w obecnych warunkach niemożliwe, jakkolwiek katalońska organizacja anarchistów znajduje się w tej chwili jednocześnie w konflikcie z rządem katalońskim, który oskarża o tendencje burżuazyjne, z gwardią cywilną i pozostałymi organizacjami socjalistycznymi które stopniowo tracą wpływy.



Walki w Hiszpanii trwają z coraz większą zartością. Na zdjęciu fragment tych walk. — Lokomotywa jako osłona dla walczących.

SYTUACJA BEZ ZMIAN.

Madryt, Sewilla i Burgos wymieniają sprzeczne komunikaty o sukcesach, odniesionych rzekomo przez każdą ze stron walczących. Tymczasem sytuacja na frontach pozostaje w dalszym ciągu bez zasadniczych zmian.

Jak się okazuje, Badajoz jest jeszcze w posiadaniu wojsk rządowych, które na kilku odcinkach przeszły do ofensywy. Niewiadomo jeszcze, czy dzieje się to wskutek wzmocnienia sił rządu madryckiego, czy też są to ostatnie posunięcia, przed ostatecznym wyczerpaniem wszystkich zasobów zarówno ludzkich, jak w materiałowych.

Ekspedycja wojsk rządowych na wyspy Balearskie, jak dotychczas, powiodła się. Operacje zarówno powstańców, jak i wojsk rządowych w Guadarrama mają charakter lokalnych utarczek.

Zapowiedź wysadzenia desantu wojsk rządowych w Algeiras, celem odcięcia gen. Franco od bazy marokańskiej, do tychczas się nie potwierdziła. Również brak bliższych informacji o przygotowaniu do ofensywy gen. Franco na Madryt.

Na froncie Navarry i Guipuzcoa panował ostatnio względny spokój.

RZĄD ZBOMBARDOWAŁ ALGESIRAS.

Podczas powtórnego bombardowania Algeiras przez krążownik „Jaime I” zostało z pośród ludności wiele osób zabitych i rannych.

Wszystkie baterie na odcinku od Algeiras do Ponte Carnero zostały zniszczone, a obsługa ich wybita. Jak się zdaje wojska rządowe noszą się z zamiarem lądowania w Algeiras.

Wszystkie drogi, w okolicy Algeiras, uległy zniszczeniu. Urzędy celne, budynki rządowe oraz konsulaty francuski, angielski i argentyński uległy poważnym uszkodzeniom. W porcie spłonęły wielkie zapasy drewna korkowego. Dowództwo wojsk powstańczych w Algeiras nakazało otwarcie wszystkich sklepów, grożąc opornym konfiskatą towaru.

POWSTAŃCY ZAPOWIADAJĄ UST- RÓJ KORPORACYJNY.

LIZBONA (Pat). Wódz powstańców jak podaje korespondent Reutera, że w razie zwycięstwa powstańców, Hiszpania rządzona będzie według systemu korporacyjnego, podobnie, jak Portugalia, Włochy i Niemcy.

Armia odgrywa rolę chirurga, pracującego uratować życie Hiszpanii. Operacja w postaci dyktatury wojskowej trwać będzie tak długo, jak to się okaże konieczne.

Z O L I M P J A D Y

WYNIKI OLIMPIJSKIEGO BIEGU SZOSOWEGO NA 100 KM.

Po długim i żmudnym kontrolowaniu filmów z mety olimpijskiego biegu szosowego na 100 km. ustalono kolejność pierwszych 15 zawodników:

- 1) Charpentier (Francja) w czasie 2:33,05 s.
- 2) Lapebie (Francja) 2:33,05,1.
- 3) Nievergelt (Szwajcaria) 2:33,05,4.
- 4) Scheller (Niemcy) 2:33,06,0.
- 5) Holasd (Anglia) 2:33,06,2.
- 6) Dorgebray (Francja) 2:33,06,2 — i t. d.

Na 16 miejscu sklasyfikowano 25 zawodników, a wśród nich Polaków.

(W klasyfikacji ogólnej zwyciężyła Francja.

POLSKA SZTAFETA PŁYWACKA ZOSTAŁA ZDYSKWALIFIKOWANA.

W przedbiegach sztafetowego biegu pływackiego na 4 razy 200 m. stylem dowolnym Polacy startowali w składzie Bocheński, Szrajzman, Barysz i Karliczek. Jak się okazuje Polacy uzyskali czas 9:52,2 sek. Czas ten pozwoliłby Polakom zająć piąte miejsce za Ameryką, Węgrami, Anglią i Danją, ale za przedwczesny start Karliczka sztafeta została zdyskwalifikowana.

Wtorek na Olimpiadzie

Program wtorkowych imprez olimpijskich podajemy poniżej:

O godz. 7 — dalsze ćwiczenia gimnastyczne panów.

O godz. 9 — przedbiegi czwórek ze sternikiem, dwójek bez sternika i jedynek. Startują polskie osady.

O godz. 9 — międzybiegi na 400 m. stylem dowolnym panów i 3 przedbiegi na 100 m. na wznak pań.

O godz. 10.30 — regaty żeglarskie w Kilonji.

O godz. 15 — międzybiegi czwórek ze sternikiem, dwójek bez steru i jedynek. Startują Polacy.

O godz. 15 — finał sztafety pływackiej 4 razy 200 m. Finał 200 m. stylem klasycznym, skoki pływackie i mecze waterpolo.

O godz. 15 — finał indywidualnych rozgrywek szpadowych. Startuje ewent. Kantor.

O godz. 15 — dalsze zawody bokserskie z udziałem Polaków.

O godz. 16 — półfinałowy mecz piłkarski Polska — Austria.

O godz. 15 — trzecia runda rozgrywek w koszykówce. Startują ewent. Polacy.

O godz. 16.30 — zawody hokejowe.

O godz. 20.30 — dalsze rozgrywki bokserskie.

Polska walczy ostatecznie z Austrią

Jak komunikuje oficjalnie olimpijskie biuro prasowe, na stadionie pocztowym zjawiała się w poniedziałek tylko drużyna piłkarska Austrii, ponieważ Peruwiańczycy, uważając się za pokrzywdzonych decyzją komitetu technicznego nie przybyli na boisko.

W ten sposób Austria pokonana faktycznie w stosunku 2:4 przez drużynę peruwiańską, wchodzi bez walki do półfinału, w którym spotka się z Polską.

Polscy koszykarze pokonując Łotwę weszli do finału

W poniedziałek w trzecim i ostatnim dniu rozgrywek eliminacyjnych w koszykówce drużyna polska spotkała się z Łotwą i po zaciętej i wyrównanej walce zwyciężyła w stosunku 28:23 (14:12). Polacy walczyli w składzie: Grzechowiak, Stok, Różycki, Łój i Kasprzak. Gra prowadzona była ostro, ale fair. Wyróżnili się Kasprzak i Stok, zresztą cała piątka spisała się dobrze. Łotysze ustępowali naszym zawodnikom w precyzji podań i pod koniec, zdenerwowani wściekłą nad nimi porażką nie dopisywali strzałow. Polacy zrewanżowali się za dwie poprzednie porażki, grając niezwykle ambitnie, do brzo pod względem technicznym i taktycznym.

Pierwsze sukcesy naszych bokserów

W poniedziałek — jak podaliśmy — rozpoczął się turniej bokserski. Pierwszego dnia rozegrano walki eliminacyjne w wadze muszej, koguciej i półśredniej.

W wadze muszej Sobkowiak wywarł ogromne wrażenie, bijąc w drugiej rundzie przez nokaut Australijczyka Coopera. Po pierwszej rundzie, która była wyrównana, Sobkowiak znalazł lukę w gardzie przeciwnika i silnym ciosem zwałił go z nóg, poczem Australijczyk został wyliczony przez sędziego.

Nadmienić należy, że był to pierwszy i jedyny w tym dniu nokaut w turnieju olimpijskim.

W wadze koguciej Czortek wypunktował

Jest to druga nieprzyjemna niespodzianka turnieju piłkarskiego.

WŁOCHY POKONAŁY NORWEGJĘ 2:1

Mecz Norwegja — Włochy zakończył się ostatecznie zwycięstwem drużyny włoskiej w stosunku 2:1. Włosi zdobyli bramkę z wypadu. Mimo znacznej przewagi Norwegów, nie udało im się wyrównać ze względu na doskonałą obronę Włochów.

Początkowo prowadziła Łotwa 2:0, w kilka chwil jednak później Stok wyrównał 2:2. Następny karny punkt dla Polski strzelił Grzechowiak, który od tego momentu Polska prowadziła aż do 7:6. Wówczas następuje chwila załamania się pod wpływem zmęczenia. Po kilku minutach doskonale gry naszego ataku zdobywamy nowe punkty. Po przerwie drużyna polska urowadziła nadal, mając wyraźną już przewagę.

Po zwycięstwie nad Łotyszami polska drużyna koszykówki zakwalifikowała się do grupy finałowej, która składa się z 12 drużyn. W grupie tej rozgrywki odbywać się będą systemem puharowym, to znaczy, że każda porażka powoduje eliminację z dalszej gry.

Francuza Bonnetta, mając znaczną przewagę we wszystkich trzech starciach, demonstrując wyższość zarówno techniczną jak i taktyczną.

W wadze półśredniej Pisarski przegrał na punkty do Australijczyka Cooka. Polak walczył anemicznie. W pierwszej rundzie trzymał się dobrze, w drugiej i trzeciej jednak znacznie ustępował przeciwnikowi.

Dziś we wtorek rozegrane zostaną dalsze walki, przyczem zawodnicy nasi walczyć będą z następującymi przeciwnikami: Polus z Waldecem (Peru), Kajnar z Agotti (Francja), Chmielewski ze znanym w Warszawie Belgiem Schryverem, wreszcie Piłat z Seanssem (Urugwaj).

Z WALK W HISZPANII

Powstańcy bombardują Badajoz

LIZBONA. (Pat). Według otrzymanych tu wiadomości, samoloty powstańcze bombardowały dziś Badajoz.

Wśród „mikeji ludowej” powstała

panika. Wielu milicjantów uciekło do Portugalji, gdzie ich natychmiast rozbrojono i internowano.

POCISK Z OKRETU POWSTAŃCÓW ZABIŁ KAPITANA STATKU ANGIELSKIEGO.

LONDYN. (PAT). — Reuter donosi: kapitan brytyjski Saville padł na pokładzie swojego jachtu „Comet” w Gajon od pocisku z okrętu powstańczego „Almarante Cervera”. „Comet” płynął do Gijon, aby zabrać uchodźców Anglików.

PASTERZE FRANCUSCY MUSIELI USTĄPIĆ PRZED KARABINAMI PASTERZY HISZPAŃSKICH.

PARYŻ. (PAT). — Pomiędzy pasterzami francuskimi a hiszpańskimi powstało starcie na tle wypasu w pasie granicznym pomiędzy miejscami wójciami Urpel i Hdudes. Hiszpanie pod groźbą karabinów zmusili Francuzów do opuszczenia pastwisk.

Z Bayonne wysłano na miejsce incydentu oddział gwardji republikańskiej.

Niemcy wysyłają dalsze okręty do Hiszpanji

BERLIN. (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne podaje, że dla ochrony Niemców, przebywających w Hiszpanji, oraz dla zabezpieczenia przejazdu obywateli niemieckich, uznano za konieczne wysłać na wody hiszpańskie dwa dalsze torpedowce „Kondor” i „Moewe”. Do niedzieli dn. 9 bm. przetransportowano przez port Alicante zaledwie 600 uchodźców niemieckich z Madrytu koleją i samolotami „Lufthansy”

Propozycja francuska o neutralności została złożona Polsce

WARSZAWA. (PAT). — W związku z prowadzonymi przez rząd francuski rokowaniami z szeregiem państw, m. in. z Polską w sprawie neutralności wobec wojny cywilnej w Hiszpanji, charge d'affaires Francji p. Bressy, złożył 7 bm. w ministerstwie spraw zagr. francuski projekt deklaracji zainteresowanych rządów, zawierający zobowiązanie nieingerencji w wewnętrzne walki Hiszpanji.

Stanowisko Anglii wobec projektu francuskiego

LONDYN. (Pat). Jak podaje Reuter, zobowiązania brytyjskie w sprawie obrony całości terytorjalnej Portugalji ujęte są wyraźnie w traktacie z ubiegłego stulecia.

Co do proponowanego układu o niemieszaniu się do spraw hiszpańskich, Foreign Office rozważa trzy fazy:

1) przyjęcie w zasadzie tego porozumienia, co już, jeżeli chodzi o główne mocarstwa zainteresowane, zostało osiągnięte,

2) zawarcie układu o niemieszaniu się, dotyczącego jedynie broni i

3) późniejszy układ, gdy obecne różnice zdań między poszczególnymi krajami będą mogły być usunięte, a porozumienie co do niemieszania się będzie mogło być rozszerzone, aby umożliwić osiągnięcie lepszego porozumienia w tej sprawie.

Kronika telegraficzna

— PRZEWIEZIEŃ SKARBKA ST. ZJEDN. Agencja Stefani donosi z Now. Jorku, że cały zapas rządowy złota St. Zjednoczonych, wynoszący, jak wiadomo sumę 10.600.000.000 dol. przewieziony został do nowego skarbca w stanie Kentucky. Dla przewiezienia tej olbrzymiej ilości kruszcza użyto 60 pociągów pancernych.

— SAMOŁOT SPADŁ DO MORZA. Dziś rano spadł do kanału la Manche w okolicy Bognor brytyjski samolot wojskowy. Dwie osoby, manowiące załogę, zatonęły.

— SKUTKI UPALÓW. Panujące w St. Zjednoczonych upały wywołały pożary lasów, w których 2 osoby poniosły śmierć, a kilkadziesiąt ciężkich obrażeń. W stanach Wyoming, Minnesota, Michigan, Idaho i Kalifornia wyrządzone przez upały straty przekraczają kilkadziesiąt milionów dolarów.

— STRAJK ROLNIKÓW. Związek rolników duńskich postanowił 13 września strajk mleczarski, nie dostawiając wcale nabiału do miast. Strajk ten ma być demonstracją siły organizacji rolniczej.

— TABLICE NA POMIĄTKĘ SANKCYJ. — Dla upamiętnienia zniesionych obecnie sankcji gospodarczych w dniu 18 listopada r. b. na ratuszach wszystkich miast włoskich będą zawieszane uroczyste tablice marmurowe z wrytym 1935 r.

— TAJFUN NAWIEDZIŁ w nocy miasto Nanczang, stolicę prowincji Kiang-Si. 500 budynków mieszkaniowych zostało zniszczonych, w tej liczbie gmach więzienia, z którego uciekli liczni aresztanci. Ofiarą katastrofy padło 300 osób zabitych, wiele rannych. Na rzece zatono 10 łodzi.

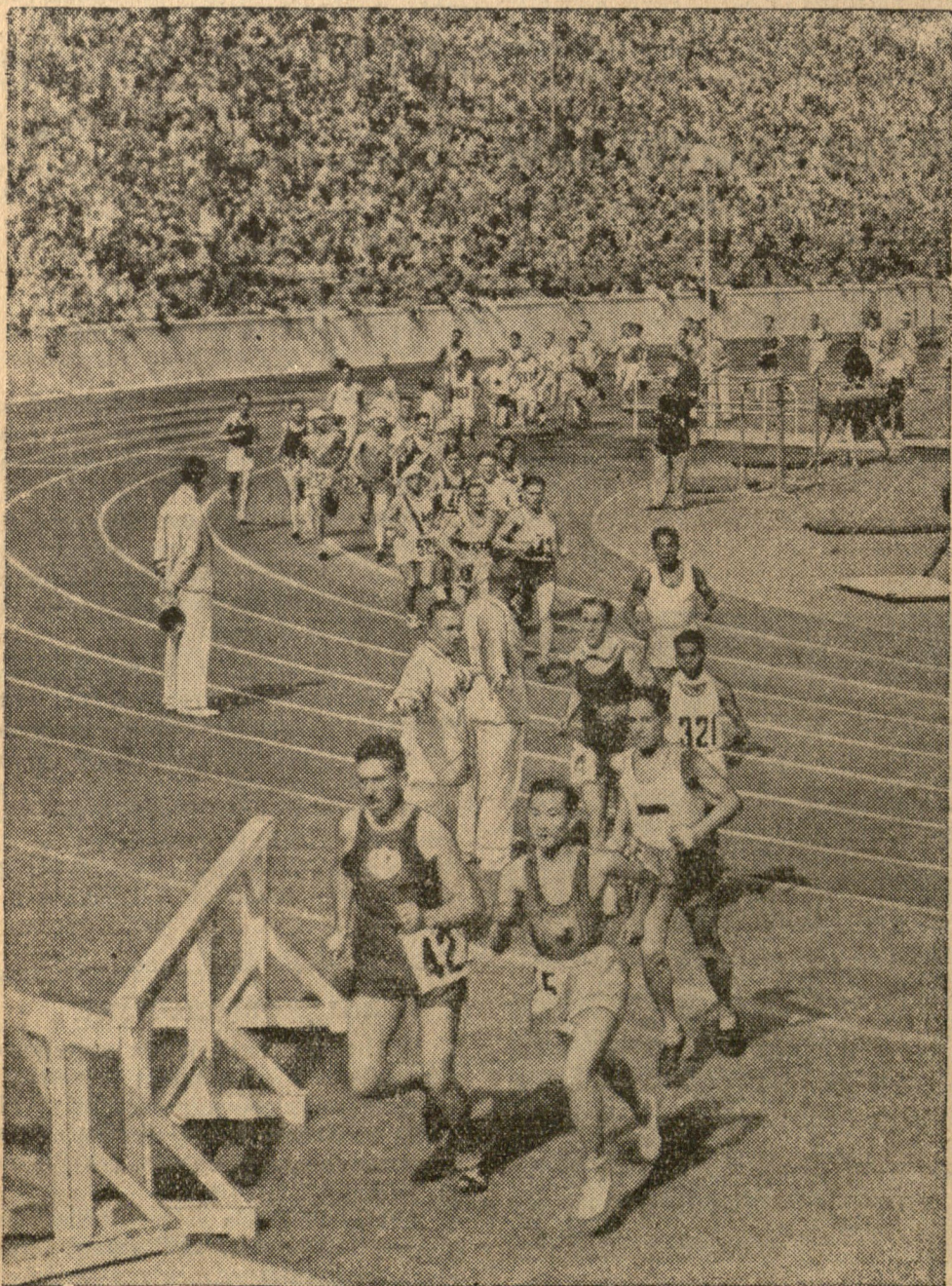
— ZATRUCIE 2.000 ROBOTNIKÓW. Domei donosi, że 2.000 robotników dóków w Kawasaki po spożyciu obiadu w fabryce rozchorowało się z objawami zatrucia.

— KOMISJE POBOROWE W WIEDNIU uznały za zdolnych do służby wojskowej 30 procent poborowych. Już obecnie odbywają się prace przygotowawcze do wcielenia do szeregów. Poborowi z cenzusem powołani zostaną na dzień 1 września, inni zaś na dzień 1 października.

— POCIĄG WPAŁ DO POCZEKALNI. Na stacji w Amiens pociąg obalił barjerę i wpadł do poczekalni dla podróżnych. 32 ludzi odniosło obrażenia.

Polscy lekkoatleci na międzynarod. zawodach w Dreźnie

DREZNO. (Pat). Pierwszy po olimpiadzie lekkoatletycznej występ lekkoatletów polskich w Dreźnie, przyniósł im 4 drugie miejsca. Startowali: Walasiewiczówna, Wajsówna, Kwaśniewska i Kucharski w międzynarodowych zawodach z udziałem Amerykanów, Japończyków i reprezentantów Kanady.



Na prawo—zwycięzca maratonu Japończyk Son, obok niego Anglik Harper. Przy końcu biegu Japończyk zostawił daleko za sobą Anglika.

ZŁOTE KRZESŁA

(Od specjalnego wysłannika na Pax Romana)

Wiedeń, w sierpniu.

Dzisiejszy Wiedeń wywiera szczególne wrażenie. Cudzoziemiec, który dzień jeden spędzi w tym mieście urobi sobie odrazu zgóry aprioryczne zdanie o całej Austrii. — Patrząc na współczesny Wiedeń ma się odrazu gotowe zdanie, że Austria jest krajem przeszłości, że jest to państwo defenzywne w całym tego słowa znaczeniu.

Pomijając dzielnicę starą, wszystkie najbardziej reprezentacyjne ulice i gmachy Wiednia powstały w drugiej połowie XIX wieku. Był to okres panowania Franciszka Józefa, czas, gdy potęga monarchii Austro-Węgierskiej znajdowała się u zenitu. A zarazem jest to okres, który w architekturze zaznaczył się szczególnym brakiem gustu i brakiem oryginalności, a gonieniem za ogromem, za gigantycznością. Nic więc dziwnego, że Wiedeń robi wrażenie miasta gigantycznego. Ogromna rozrzutność przestrzeni i monumentalne gmachy, oto co na pierwszy rzut oka szczególnie uderza.

Słaby i powolny nurt życia dzisiejszej stolicy austriackiej robi na tem tle szczególne wrażenie. Kryzys, a przedewszystkiem zmienione warunki polityczne zepchnęły poziom życia bardzo nisko. Na tle gigantycznych ram miasta raz i to w sposób jaskrawy. Dysproporcja rzucająca się odrazu w oczy, dysproporcja olbrzymia. Stąd wyczuć zmięszczenie. Wspaniała przeszłość i smutne dziś. Dla tego przyjezdny ma odrazu tendencję, by zakwalifikować Austrię jako państwo cofające się.

Jednak przy nieco głębszym wnikięciu w stosunki austriackie, to aprioryczne zdanie trzeba w znacznej mierze zrewidować.

Obecny regime austriacki nie należy do rzędu tych, które nie widzą przed sobą żadnego celu, nie walczą o przyszłość i starają się tylko o odsunięcie momentu likwidacji. Niewątpliwie kierownicy dzisiejszej polityki austriackiej wiedzą do kąd idą i w imię czego walczą. Ogromny aparat propagandowy usiłuje te cele jasno wyłożyć społeczeństwu, wbić do głowy.

Na pierwszym miejscu chodzi o ideę chrześcijańską. Ze względu na szerzący się w Niemczech neo-poganizm hitlerowski, Austria podkreśla, że jest nie mieckim krajem chrześcijańskim. — Oto jej oblicze indywidualne. Niemieckie państwo chrześcijańskie przeciwstawiające pogaństwu hitlerowskiemu lepszy ideał organizacji narodu niemieckiego.

Te założenia ideowe usiłuje rząd austriacki konsekwentnie realizować w życiu państwowym. Religijne wychowanie młodzieży, wzorowe ułożenie wspólnoty z kościołem katolickim we wszelkich dziedzinach, wyteżona propaganda,

zmierzająca do podniesienia w narodzie waloru pierwiastka religijnego—oto widoczne objawy chrześcijańskiego nastawienia panującego regimu.

Powtórnie umiejętnie robiona propaganda regionalizmu. Chodzi tu o wydobywanie i maksymalne nasilenie tego wszystkiego co w Austrii jest własne, swoiste i oryginalne. Dlatego propaguje się na wielką skalę ludowe pierwiastki regionalne wszystkich ziem austriackich.

Jest uderzająco ogromna liczba osób ubierających się w oryginalne austriackie stroje ludowe. W Salzburgu lub w Karyntji nie spotyka się niemal Austriaków inaczej ubranych. Ale także w Wiedniu zwraca uwagę b. duża liczba ludowych kostiumów. — Przed paru laty tego nie było. — To już są skutki akcji propagandowej.

Odbijający się w Austrii XV Kongres międzynarodowy młodych katolików — „Pax Romana” był również zdyskontowany przez propagandę austriacką. Nieprawdą jest, że Austria nie ma odrębnego oblicza ideowego i własnej indywidualności kulturalnej. To było mottem w imię którego organizowano kongres. Był to naczelny „leitmotiv” wijący się jak nieć czerwona przez wszystkie odczyty, dyskusje i imprezy. Przedewszystkiem akcentowano chrześcijańską misję Austrii. Poza tem była tendencja do zaznaczenia pierwiastków ludowych swoich, oryginalnych. Zawiozło się uczestników kongresu do Salzburga, by poka-

zać to miasto tak rzeczywiście piękne i tak naprawdę oryginalne pod każdym względem. W Klagenfurcie demonstrowano ludowe pieśni i tańce korynckie. Tą samą tendencję miały filmy propagandowe pokazywane uczestnikom kongresu.

Nie szczędzono wysiłku by propaganda ta mogła wywrzeć jaknajwiększe wrażenie. Przecież na uroczystym otwarciu kongresu wystąpił sam kanclerz Schuschnigg („Führer des Vaterlandes”), który wygłosił wielką mowę polityczną. Potem w Wiedniu przemawiali wicekanclerz i burmistrz Wiednia oraz minister oświaty.

Ci wszyscy dygnitarze akcentowali b. dobitnie, że Austria jest narodem głęboko katolickim i że misją Austrii w dobie obecnej jest ucieleśnienie w praktyce wskazań zawartych w encyklikach papieskich. Te akcenty były bardzo gorące, bardzo polityczne, wypowiedziane były z dużą siłą. Otrzymywało się w ten sposób wrażenie, że politycy austriaccy pragną osiągnąć tu efekt, by Austria stała się w pewnej mierze ojczyzną wszystkich katolików, wzorem do naśladowania i źródłem natchnienia, jak Rosja Sowiecka dla komunistów.

A jednak!

Pomijając ogólną sympatję, którą wszyscy katolicy muszą mieć dla poczynań rządu austriackiego, efekt propa-

gandowy był słaby. Stwierdzić musimy, że uczestnicy kongresu zachowali się opornie wobec wyteżonej i b. jaskrawej propagandy austriackiej. Owszem, propaganda często przejawiała wzmogłą sceptycyzm.

W dniu 5 sierpnia b. r. odbywało się uroczyste posiedzenie końcowe kongresu w olbrzymiej i wspaniałej, acz nieładnej sali reprezentacyjnej Burga Wiedeńskiego. Na zebraniu tem przemawiali wicekanclerz i minister oświaty, wykládając znów z patosem misję chrześcijańską państwa austriackiego. W ciągu dłuższego przemówienia wicekanclerza publiczność zaczęła powoli uciekać z sali. Dyskretna początkowo ucieczka przybrała niebawem wręcz nieprzyzwoite rozmiary, zaczął się masowy exodus. Całe niemal delegacje podnosiły się z miejsc i na palcach wymykały się z sali. W chwili gdy na mównicę wchodził p. minister oświaty w olbrzymiej sali znajdowało się nie więcej jak 50 do 60 osób i nieprzyjemną pustką świeciły rzędy złotych foteli reprezentacyjnej sali Burga Wiedeńskiego. P. minister mówił do nielicznej grupki osób w pierwszych rzędach i do pustych rzędów pozłaczanych foteli.

Ten przykry incydent, ujemnie świadczy o dobrych obyczajach wielu uczestników kongresu, był wysoce charakterystyczny. Patetyczne słowa o misji chrześcijańskiej Austrii nie potrafiły porwać, a powtarzane często wreszcie nudziły.

I co jest jeszcze charakterystyczne!

Uczestnicy kongresu nie mieli żadnego prawie kontaktu z młodzieżą austriacką. Nie widziało się nikogo z młodych katolików austriackich. Trzech, czterech organizatorów kongresu, należących już do starszego społeczeństwa i to wszystko. Oczywiście nie przypuszczamy tego, aby regime panujący nie mógł znaleźć wśród młodych w całej Austrii stu czy dwustu zwolenników. Przyczyny tej absencji prawdopodobnie były inne (wakacje letnie, koszt kongresu i t. p.). Pominimo to fakt ten jest wiele mówiący.

Czytelnik się zgodzi z nami, że w Italji czy Niemczech byłoby nie do pomyślenia, by na zebraniu gdzie kierownicy państwa mówią o misji narodu, nie było zupełnie młodzieży.

Fakt ten na swoją wymowę. Znaczy to, że w każdym razie entuzjazmu nie ma. Widocznie propaganda ideowa nie umie zdobyć młodzieży własnej tak samo jak nie zdobyła umysłów i serc młodych uczestników kongresu „Pax Romana”.

Domysły na temat przyczyn tego stanu rzeczy w jutrzejszej korespondencji.

St.

Stan wojenny w Grecji



Rząd generała Metaxy, chcąc ostatecznie zwyciężyć ruch komunistyczny ogłosił w Grecji stan wojenny. Na zdjęciu — patrol piechoty na ulicach Aten.

ROMANIA MARE

Bukareszt, w sierpniu

Szachownica betonu. Nawprost olbrzymi portyk, zda się przeniesiona kolumnada starego Rzymu — przed nim rozłożona zachodem fontanna, dalej zieleń murawy, opadająca łagodnie zбочem w dustrzaną toń bezkształtnego stawu. Po obu stronach rozpalonego dziedzińca skromne bloki budynków wystawowych. Luna Bucurestilor. Przekrój historycznej i współczesnej Rumunii. Pawilon drobnego przemysłu, sztuki ludowej, turystyki, medycyny — dziesiątki mniej lub więcej interesujących eksponatów, wykresów i fotografii. Obok, wybudowane na własny koszt, budynki propagandowe czeski i jugosłowiański — ale dlaczego tu, na Expozitia Luna Bucurestilor, która jest przecie poświęcona wyłącznie Rumunii?

Nieco na uboczu, wyodrębniona od całości, znajduje się typowa wieś rumuńska — drewniane domki z charakterystycznymi słupkami, słomiana strzecha, nieodczony gancecek, skrzypia-

cy żoraw w studni i milczące stożki wiatraków. Wszędzie czysto, schludnie — wiadomo — jak na wystawie...

Wracamy. Naksztalt żywych pionków przesuwamy się kwadratami płyt, przechodzimy portyk... Tu, pod błękitem nieba, przywarły do ziemi, jak przed startem, dwa stare samoloty — „Fiat” którego używał w czasie wojny Ferdynand I, oraz „Farman”, Karola II. Dziwne to „muzeum” dopełniają oryginalne powozy Karola I z r. 1866. Znowóż pawilony-historja.

Wzrok błądzi po fotografiach, pochodzących z okresu wojen, ślizga się górnym freskiem przedstawiającym rumuńskich żołnierzy, opada na dół, zatrzymuje się na plastycznej mapie bitwy pod Maratesti i Plewną, przebiega barwne panoramę triumfalnego wjazdu Karola I. do Bucurestilor w r. 1766, koronacji w Alba Julia, frontu z r. 1917 oraz bitwy pod Plewną.

Wszystkie te daty, nazwy, fragmenty — to martwe pomniki przeszłości, które żyją w duszy każdego Rumuna.

W myśli przesuwamy się historia... — Karpaty. Wśród ich szczytów i dolin, nad rwącym strumieniami tworzyły się zaczątki narodu, który miał dziwne i zmienne przechodzić koleje. Utrzy-

mujące się pomiędzy ludem legendy mówią o pokoleniu olbrzymów, o bożkach pogańskich, a nawet o jakimś zbliżeniu do świata biblijnego. Bogaty kraj naddunajski pociągał coraz to nowych zdobywców. Szły tedy dzikie plemiona Scytów, kusiła się o opanowanie Dunaju flota Darjusza, osiedliło się na dłuższy plemię sarmackie. Te ciągle wędrówki ludów trwały aż do VI w. po Chrystusie. Potem przyszły legje rzymskie, które dokonały faktycznego objęcia Dacji, zdobyte już poprzednio przez osadników rzymskich. Wpływ wyższej cywilizacji stawał się wyraźny. Kraj przekształcał się coraz bardziej w rzymską prowincję, a nawet przyjął nazwę Rumunii, pochodną od wyrazu Roma.

Ludność z biegiem czasu stała się mieszaniną różnych narodowości, zlepką nieświadomych swego pochodzenia. Rdzenny pierwiastek pozostał w górach—Rumuni, którzy mieli być w dalekiej przyszłości panami tych obszarów tulili się do Karpat w ubóstwie i rozproszeniu, porozumiewając się z sobą specjalnym narzeczeniem, będącem mieszaniną słów łacińskich, słowiańskich, a nawet greckich. I tak setki lat pod obcym panowaniem, lub rozbięciem dzielnicą, w ciągłych walkach o lepsze jutro, które-

go przeżyłskim było zjednoczenie Rumunii w r. 1862 pod berłem Jana Cuzy.

Wreszcie przyszedł r. 1914. Rumunia wypoziadała się za koalicję. W następstwie tego postanowienia spadała na znekany kraj straszna klęska. Wojska austriacko-niemieckie załaziły Rumunię — nieliczna jej armia z nadludzkim wysiłkiem broniła granic kraju. Pomimo to Mackensen zdobył Bukareszt. Król i parlament chronili się do Mołdawji, a rosyjscy aljanci, którzy przybyli rzekomo do pomocy Rumunom, pa-trzyli obojętnie na ich tragiczny los. Przekona-no się wówczas, że naród może liczyć jedynie na swoje własne siły. Rumunia je posiadała. Ty-siące nierwłaszczonych jeszcze chłopów, walcząc z największym poświęceniem z najazdem, dowiodły, że naród ten ma prawo do niepodległości. Godzina wyzwolenia wybiła w roku 1918, poprzedzona jednak straszną okupacją niemiecką, która wysysała siły kraju tak materialnie jak i zdrowotnie. Pomimo to zdobyła się ona jeszcze na wysiłek. Wojska rumuńskie odnosiły zwycięstwo nad armją Mackensena pod Maratesti. Król Ferdynand I odbywał uroczysty wjazd do stolicy. A w r. 1918—1920 utworzony zostaje pierwszy rząd niepodległej Rumunii pod hasłem jed-

TROCKI NA WIDOWNI



W związku z wypadkami hiszpańskimi, pojawiły się na łamach prasy dwa historyczne nazwiska: Beli Kuna i Lwa Trockiego.

NIUELECZALNA CHOROBA.

Zdawało się, że o Trockim nie już nie usłyszymy, bo lansowano w swoim czasie władzę, iż Trocki — nieuleczalnie chory — dogorywał w jednej z prowincjonalnych willi norweskich. W każdym razie zdawało się, że b. generalissimus czerwonej armii nie odegra już żadnej aktywnej roli. Tymczasem ostatnie wydanie, a raczej ostatnie wieści z Norwegii mówią zgoła coś innego. „Nieuleczalna choroba“ była zapewne bluffem, zaś „skończona kariera“ — mitem. Lew jeszcze energicznie potrząsa grzywą.

TAJEMNICZE WŁAMANIE.

W tych dniach do willi Trockiego pod Oslo, w czasie nieobecności gospodarza i jego sekretarzy osobistych wdarli się jacyś młodzi osobnicy i — po steroryzowaniu służącej rewolwerami — spłodowali mieszkanie, wertując ze szczególną uwagą znalezione w biurku b. generalissimusa papiery. Papiery te czy też część ich zabrali ze sobą i znikli bez śladu.

Kim byli tajemniczy włamywacze? Zdaje się, że chodzi tu o członków norweskich grupy faszystowskiej, która w swej akcji dąży do zde maskowania roboty różnych „laciejek“ komunistycznych, nie przebiegającą zresztą zbyt w śródkach. Włamanie do willi Trockiego miało zapewne na celu zdobycie dokumentów, któreby kompromitowały osobę Trockiego bezpośrednio, zaś Komintern — pośrednio.

TROCKI NIE PRÓŻNOWAŁ.

W związku z całą tą sensacyjną historią, część dzienników norweskich wywleka na światło dzienne szczegóły, które świadczyłyby o tym, że były współpracownik Lenina i współtwórca rewolucji rosyjskiej nie próżnował na wygnaniu wcale. Przynajmniej w Norwegii. Jeżeli wierzyć prawniczym pismom norweskim, Trocki prowadził ożywioną korespondencję z różnymi wybitnymi działaczami rewolucyjnymi, nadawał i odbierał liczne telefony o treści politycznej, otrzymywał duże sumy pieniędzy ze źródeł bliżej nieznanych, słowem — ani trochę nie przypominał biednego, chorego, złamanego życiem człowieka, za którego go znaczna część opinii światowej miała.

TROCKI A HISZPANJA.

Podobno Trocki zawsze ogromnie interesował się Hiszpanią, uważając kraj tamtejszy za podatny dla rewolucji teren. W wydanych dotychczas pismach b. generalissimusa półwyspów pirenejskich poświęca się wiele ustępów. Ostatnio rozeszła się nawet pogłoska, że Trockiego już w Norwegii dawno nie ma i że bawi on — wraz z osławionym komunistą węgierskim Bela Kunem — w Hiszpanii, czynnie współpracując w komunizowaniu tamtejszego społeczeństwa. O tem, że Bela Kun został w swoim czasie delegowany do Hiszpanii ze spe-

noczenia dzielnic, na czele którego stanął generał Avarescu.

Tak więc po wielu latach słoneczna i bogała w skarby przyrodzone Rumunia, będąca po niekąd ogniwem pomiędzy wschodem i zachodem, w wyniku tej wielkiej wojny odzyskała wszystkie niemal ziemie od wieków przez Rumunów zamieszkałe.

Dziś, poza niedomaganiem powojennymi i różnicami partyjnymi, zastrzeżeniem długą odrębnością dzielnicową Rumunia ma niewątpliwie prawo do wszechstronnego rozwoju i do zajęcia wybitnego miejsca w rodzinie narodów.

Romania mare — wielka Rumunia — oto hasło, które dziś jest na ustach wielkich i małych. Na wszystkich odcinkach wreszcie — mógłom, wolą i pracą rąk buduje się przyszłość nowej, potężnej Rumunii.

Tak. — To wszystko. — Był już wieczór. Płonęły setki lamp. Światła reflektorów lizały na grzane ściany. Zdaleka dołatywał wielkomięski gwar. Gdzieś niedaleko w jakiejś podrzędnej „Gradini“, dał się słyszeć. Popularny blues rumuński „Gealure“ smętną melodią wdzierał się w obce, zimne serce.

WŁODZIMIERZ UMIASZOWSKI

ejalną misją — już pisano niejednokrotnie w sposób zasługujący na wiarę. Czy jednak i Trockiego skierowano do Hiszpanii dla zrehabilitowania błędów swego życia — trudno zgadnąć! Zapewne jest to tylko plotka. Temniemniej plotka, świadcząca o niesłychanej żywotności człowieka, któremu nie tak wiele już życia pozostało i który, zdawałoby się, powinien taknąć tylko spokoju, zwłaszcza po tylu burzach, walkach, zawodach i rozczarowaniach.

WIECZNY TULACZ.

Perypetje Lwa Trockiego po opuszczeniu granic Rosji mogłyby stanowić wdzięczny temat dla niejednego literata. Osiedlenie się na wysepkach Książęcych niedaleko Stambułu było pierwszym etapem tych perypetyj. B. generalissimus odosobnił się od całego świata, nie dopuszczając do siebie obcych ludzi, reprezentowanych zwłaszcza przez wschodnich reporterów amerykańskich i pisał dzieła historyczne. Oczywiście wszystko się obracało dookoła rewolucji rosyjskiej, która tyle Trockiemu zawdzięcza. Pisał też podobno b. generalissimus liczne artykuły do prasy zagranicznej, za co mu sownie płacono.

Po tureckich wysepkach przyszła kolej na Francję. We Francji jednak przebywał Trocki dłużej czas incognito, pod przybranym nazwiskiem, za wiedzą i zgodą jedynie paru wta jemniczonych osób w M. S. Wewn. Przypadek ujawnił obecność Trockiego we Francji, poruszając żywo całe francuskie społeczeństwo. Rozległy się głosy niezadowolenia, a nawet oburzenia. Wygnaniec musiał spakować manatki i szukać przytułku w innym kraju.

Na łamach prasy długo snuto domysły, gdzie też Trocki po opuszczeniu Francji osiadł i jakie państwo zgodzi się na udzielenie mu wizy wjazdowej. Wieczny tulacz zwracał się podobno z odnośną prośbą do kilku rządów. Wszędzie go jednak spotykała odmowa. Nikt nie chciał gościć u siebie byłego gwiazdy rewolucji.

Wreszcie tulacz wylądował w Norwegii. W międzyczasie spotkał go cios natury rodzinnej. Córka popełniła samobójstwo.

A jednak — jeżeli wleźć w informacje pism norweskich — b. generalissimus czerwonej armii nie zaprzestał ożywionej działalności politycznej. Ciekawe, jak to się odbije na jego dalszym pobycie w krainie fiordów? NEW.

Przed decydującą bitwą powstańców hiszpańskich o Madryt



Taktyka oddziałów hiszpańskich zmierza do zdobycia Madrytu, przy pomocy armii północnej i południowej równocześnie. Wojska powstańcze posuwają się ze zmiennym szczęściem w kierunku stolicy Hiszpanii. Na zdjęciu naszym fragment obozu powstańczego w górach Sierra de Guadarrama.

Emigracja i powrót wychodźców

W ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy b. r. wyemigrowało z Polski zagranicę 35.124 osób (31.492 — w tym samym czasie r. ub.), z czego 22.834 (14.623) do krajów Europy i 12.290 (16.869) do krajów pozaeuropejskich. Emigracja z Polski do krajów europejskich wzrosła głównie z powodu zwiększonego wychodźstwa do Łotwy (z 13.158 do 19.567 osób) oraz Francji (z 643 do 2.499 osób). Zmniejszenie się liczby wychodźców w ciągu pierwszego półrocza b. r. w stosunku do tego samego okresu czasu r. ub. w kierunku krajów pozaeuropejskich spowodowane zostało głównie przez mniejszą liczbę osób, udających się do Palestyny (6.234 osób w r. b. wobec 12.635 osób w r. ub.) i Stanów Zjednoczonych (410 wobec 750). Wychodźstwo z Polski do innych krajów pozaeuropejskich w omawianym okresie czasu nieco się zwiększyło, a mianowicie do Kanady (z 519 osób w r. ub. do 774 w r. b.), Argentyny (z 1559 do 2335), Brazylii (z 478 do 862), Urugwaju (z 180 do 209), do innych krajów amerykańskich (z 623 do 1345).

Ogólna liczba powracających wychodźców do Polski w pierwszym półroczu b. r. była wyższa, niż w odpowiednim okresie czasu r. ub. i wynosiła 19.472 osoby wobec 15.860 osób. Należy podkreślić, że powrót wychodźców w pierwszym półroczu b. r. był wyższy, niż w tym samym czasie r. ub. nie tylko z krajów europejskich, ale i pozaeuropejskich. W grupie krajów europejskich największą liczbę powracających zanotowano z Francji, mianowicie 17.340 osób wobec 14.854 osób w pierwszym półroczu r. ub. Ze wszystkich krajów europejskich powróciło do Polski w okresie sprawozdawczym 18.406 osób wobec 15.158 w analogicznym okresie czasu r. ub. Z krajów pozaeuropejskich powróciło 1066 osób wobec 702 osób przed rokiem. Z poszczególnych krajów pozaeuropejskich zanotowano w pierwszym półroczu b. r. powrót do Polski następujących ilości osób: (w nawiasach liczby za I półrocze r. ub.): ze Stanów Zjednoczonych 268 (71), z Argentyny 281 (183), z Kanady 197 (250), z Palestyny — 154 (42), z Brazylii 52 (33) i t. d.

Jakie wiadomości wolno zbierać i udzielać t. zw. wywiadom handlowym.

Minister przemysłu i handlu specjalnym rozporządzeniem, wchodzącym w życie z dniem 8 bm., uregulował sprawę przedsiębiorstw zbierania i udzielania informacji o stosunkach gospodarczych.

W myśl nowego rozporządzenia koncesje na prowadzenie przedsiębiorstwa w tym rodzaju mogą otrzymać tylko obywatele polscy o nieposzlakowanej przeszłości, względnie osoby prawne, mające siedzibę w kraju. Przedsiębiorstwo takie będzie miało obowiązek prowadzenia ewidencji zamówień i udzielania informacji z oznaczeniem nazwiska pracownika lub korespondenta, który informację dostarczył, a wreszcie prowadzić ewidencję osób zatrudnionych w przedsiębiorstwie, jak również korespondentów zamiejscowych. Delegacji ministra przemysłu i handlu względnie wojewódzkiej władzy przemysłowej muszą mieć umożliwiony wgląd we wszelkie prowadzone przez przedsiębiorstwo księgi, wykazy, kartoteki i odpisy informacji, jak również w korespondencję i inne dokumenty dotyczące jego działalności.

Wywiadowania nie może dokonywać wywiadu ani udzielać informacji o instytucjach, których działanie pozostaje w związku z obroną państwa, o instytucjach wojskowych oraz o instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, a wreszcie o stosunkach służbowych osób wojskowych w służbie czynnej i K. O. P., funkcjonariuszów straży granicznej oraz oficerów po-

licji państwowej. Nie wolno również wywiadom udzielać informacji o instytucjach i zakładach przemysłowych współpracujących lub pracujących dla wojska w zakresie spraw dotyczących obrony państwa.

Na zabezpieczenie roszczeń, powstałych z tytułu szkody, jaka mogłaby wynikać z czynności zawodowych wywiadowcy, właściciel jej przed wydaniem mu dokumentu koncesyjnego musi złożyć kaucję w wysokości 10.000 zł., przy czym złożenie kaucji nie zwalnia przedsiębiorcy od odpowiedzialności osobistej. Kaucja musi być wpłacona na rachunek kasy urzędu skarbowego, właściwego dla miejsca siedziby danego przedsiębiorstwa, do dyspozycji ministerstwa przemysłu i handlu.

Wilno w Kanadzie będzie

QUEBEC. — (KAP). W Wilnie (Ontario) na miejscu dawnego kościoła pod wezwaniem Św. Stanisława Kostki, najstarszego kościoła polskiego w Kanadzie, zniszczonego doszczętnie pożarem w dniu 2 lutego b. r. roduacy nasi pod kierownictwem swego dzielnego duszpasterza, ks. proboszcza E. Wilowskiego, stawiają nową okazałą świątynię. Poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół dokonał w ub. m. w

Niechby sobie odpoczęli

Dzień świąteczny. Pozamykane sklepy, odświętnie ubrani przechodnie, człowieka z teczką albo w roboczym ubraniu rzadko się zobaczy. „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił“.

Toteż święci się go. Kto w domu, kto na spacerze, kto w kinie lub w teatrze, a poniekąd rzy w knajpie, aby nazajutrz z ciężką głową i lekką kieszenią stanąć do tygodniowej orki.

Odstępstwo od tej reguły robi jedynie ruchliwy lupek kupiecki. Święto spędza przy warsztacie pracy — przy sklepiku.

Gdzieś tam na krańcach miasta ten odpoczynek świąteczny idzie łatwiej. Władza rzadziej zagląda, ot, tak sobie, od czasu do czasu, a rzadkością bywa, że kogoś przychwyci i wlepi protokół. Naogół jednak handelek świąteczny na peryferiach odbywa się bez większych zaburzeń.

Inna rzecz w śródmieściu. Tu trzeba mieć oko czujne i obrotność, żeby wyjść cało i do poniedziałku uchować się od zatargu z władzą na le handel i przemysł.

Kto, idąc ulicą, lubi rozglądać się po stranach, tego uwagi chyba nie uszło, że w dni świąteczne koło sklepów zawsze się coś dzieje. Przy jednym jakiś młodzieniec dwóm innym opowiada wesołe kawały i wszyscy trzej co chwila pękają ze śmiechu, ale w międzyczasie, między jednym a drugim wybuchem wesołości, twarze poważnieją i uszu przechodnia dobiega dyskretnym tonem rzucona propozycja:

— Trzeba co kupić?

Przy innym sklepie — nonszalancki młodzieniec prawi komplementy i dowcipy wybrance swego serca, a między jedną i drugą strzałą amora lub zabójczym, pełnym żaru spojrzeniem pod adresem przechodnia pada konkretna kupiecka propozycja:

— Mam fajne ubranie, akurat dla pana!

W innym miejscu dwóch kupców zażarcie się kłóci i wymachuje rękami, żeby za chwilę zgodnie zahaczyć spacerowicza o kupno kamazsy.

I sędziwy starowina, czytający na stołku gazetę, i przechadzający się tam i z powrotem solidny mężczyzna, i panna w wieku, co to na wydaniu i inni jeszcze, przed każdym sklepem i w bramie — to wszystko „czujki“, sztafety, którzy wylatują z fali przechodniów klientów i przez bramę prowadzą do handelek, w którym nieodmiennie dyżuruje pryncypał z rodziną razem albo na zmianę.

Nie od razu można wyjść z handlu, jeżeli się targu dobiło. Najpierw wysuwa się „czujka“ i trzymając klienta w bezpośrednim pogłowiu, wyciąga szyję i obraca głowę na kilka stron. Dopiero kiedy się przekona, że powietrze jest czyste i nie pachnie niebieskim mundurem, chwytą klienta za rękę i pcha na przód.

— Teraz, przedko!

I za chwilę „czujka“, jakgdyby nigdy nie, opowiada na ulicy wesołe kawały lub w zadumie patrzy na wystawę, zerkając spod oka na dwie strony: na przechodniów i w stronę „władzy“.

Handelek ten odbywa się nieodmiennie, każdego świątecznego dnia, a dziwna rzecz: kary strzymają sklepy z wiktualiami, a o innych branżach jakoś głucho.

Sprawiedliwie rzecz biorąc, trzeba by o nich pomyśleć. Jeżeli dla innych święto, to dla czego oni właśnie mają spędzać dzień przy ciężkiej pracy?

Niechby odpoczęli przez ten dzień w tygodniu, a razem z nimi i przechodnie, którym wystarczy przez sześć dni opędać się gorliwym naganiancom kupieckim.

..wicz.

Dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych w P.K.O.

W lipcu stan wkładów oszczędnościowych w PKO zwiększył się o 5.758.942 zł., osiągając na dzień 31 lipca 1936 roku sumę złotych 650.633.223 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających. W ciągu lipca PKO wydała 41.287 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31 lipca 1936 roku ogólną ilość 2.139.443 czynnych książeczek.

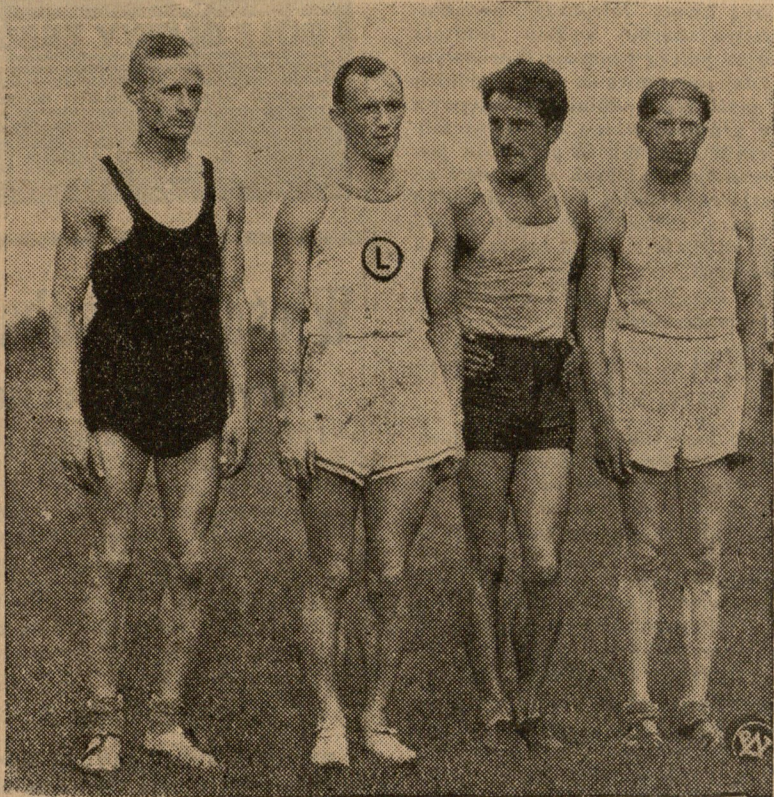
Wilno w Kanadzie będzie mieć nowy kościół polski

dnia krajowego święta „Dominion Day“, JE. Ks. Biskup Ryan z Pembroke w otoczeniu sporego zastępu kleru i przedstawicieli społeczeństwa.

Nowy kościół w dalekiej Kanadzie będzie pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej. Nazwa ta widnieje już obecnie na kamieniu węgielnym. Ofiarność na cele budowy bardzo wielka.

Ludzie żywi i z bronzu

(Od własnego korespondenta z Berlina)



Polska sztafeta olimpijska. Od lewej do prawej: Maszewski, Śliwak, Kucharski i Biniakowski.

Na stadionach olimpijskich skaczą i biegają zawodnicy, skronie których wieńczy laur, do garści zaś otrzymują złote medale olimpijskie. Tym ich codziennie oklaskuje. Nazwiska mi strzów podawane są z ust do ust jak pałeczka sztafetowa, jak pochodnia która z Olimpu przyniosła do Berlina ogień.

Niedaleko Reichssportfeld stadionu mieści się ogromny pałac o szarych ścianach i płócienym suficie. Podłogi wyłożone są dywanem, który tłumi kroki posuwającego się wolno czoła wieka.

Są i tu ludzie — sportowcy, ale ludzie zakuć w marmur. Są to pomniki z bronzu. Biegają i pływają mistrzowie malowani pendzlem.

„Olympische Kunstausstellung“, — to pałac sztuki. Reprezentowani są tutaj wszystkie niemal narody, a więc mozaika pomysłów, kierunków sztuki i ludzkiej myśli, która wypowiada się dłużej, niż piórem.

Wystawa robi naogół silne wrażenie. Jest po pierwsze doskonale rozmieszczona. Światła jest dużo. Dużo jest również powietrza, ci murów! Biegacze mają dość tlenu dla swych kamiennych płuc.

Piszę pod wpływem pierwszych wrażeń, to znaczy bezpośrednio po zwiedzeniu wystawy.

Może po pewnym okresie zmienię zdanie, ale nigdy nie zgodę się z tem, żeby sport miał propagować nudyzm. A na wystawie sportowej, aż się roi od golizny i to golizny obu płci. W danym wypadku przeważa pięć brzydka, ale nie o to tu chodzi.

Uważam, że sztuka, sztuką powinna zostać i na normalnych wystawach nikogo nie rażą oglądanie nagiej kobiety czy gołego mężczyzny, ale tutaj, w sporcie, gdzie na boiskach nikt przecież nago nigdy nie trenuje i trenować nie będzie, chodzi o co innego. Tu sztuka ma charakter przedewszystkiem propagandowy, chodzi o treść, o narzucenie pewnej myśli. To też tu chodzi o realistyczne podejście. Jeżeli chcemy wiernie odtwarzać każdy ruch zawodnika, jeżeli artysta przed zabraniem się do tworzenia musi koniecznie zapoznać się ze sportem, to po co tych zawodników obnażać z kostiumów kąpielowych, czy spodenek lekkoatletycznych?

Zresztą chodzi o pewne granice. Uważam, że artyści tutaj przeszli granicę przyzwoitości i za pominięciem, że to jest wystawa sportowa, że te ich eksponaty w pierwszym rzędzie służą propagandzie kultury fizycznej, a pośredniczyć i duchowej.

Odpowie mi ktoś, że posągi bogów greckich też są nagie i nikt przeciw temu nie protestuje. Tak, ale w Grecji inaczej patrzono na kwestię nagości w życiu codziennym. Owe dawne posągi greckie mają perspektywę wieków i wylatują czenie innych perspektyw. Realizm sztuki greckiej przestał być dla nas realizmem dnia dzisiejszego. Natomiast realizm nagości dzisiaj, realistyczna propaganda nagości jest nie na miejscu.

Młodzież wytrzeszcza oczy na te golizny, ale czy umie w tej realistycznej goliznie dojrzeć coś więcej niż nudyzm — można wątpić.

Przejdźmy się teraz po wystawie. Najwięcej

eksponatów wystawili Niemcy, bo aż 65. Sztuka niemiecka jest ciekawa. Nie są to rzeczy ciężkostrawne, tak jak niektóre pomniki, stojące na ulicach Berlina, lecz eksponaty mające głębsze perspektywy i głęboko ckrętą myśl. Najbardziej mi się podobał plakat „Ski-Läufer“ i kilka posągów. Doskonały jest również „Speerwerfer“ dłuta Enckego. Jest tu ruch, życie, pęd młodości i wysiłek.

Holandja propaguje niezbyt trafnie wodę i sporty pływackie. Obraz „Schwimmaviron“ Alse na przedstawia nagą kobietę, która stoi nad wąziutkim pasemkiem wody. Kobieta jest na pier

wszym planie, wody jest mało, propagandy pływactwa również mało. Jest to raczej akt pięknej kobiety i nie pozatem.

Piękne i bardzo bogate mają eksponaty Włoch. Wzrok zatrzymuje pływak z ręcznikiem na ramionach wyrzuty w szarobiałym marmurze. Wiszące jest dzieło De Marchisa „Salto con l'asta“. Są to trzy fragmenty skoku o tyczce. Fragmenty są doskonale uchwycone, a ten z bronzu tyczkarz pokazuje jak właśnie trzeba skakać. Jest on doskonałym odzwierciedleniem wysiłku człowieka skaczącego 4 mtr. 35 cm.

Japończycy zasypali swój pawilon szeregiem oryginalnych drobiazgów, które kolorytem biją w oczy. Niektóre akwarele nie mają nic wspólnego ze sportem, ale są b. ciekawe. Japonki w swoich kolorowych aż do stóp spadających piżmach grają w przestarzałe już w Europie „jogo“. Miły jest również obrazek z Japońskiej „zimy“: Japończycy jak karzełki z bajki bawią się w śnieżki.

Hasagawa-Yoshioki wystawił „Ringer-Champion“. Japończyk przedstawia zapasnika. Tułów nadmiernie rozwinięty trzyma się na wątłych uginających się jak patyki nóżkach. Wrażenie raczej ujemne — a nawet przykre, bo takich ludzi, tak źle zbudowanych nie można stawiać za wzór piękna sportowego, ale co kraj to obyczaj.

Kanada przysłała tylko 5 eksponatów. Przy piękne są medale Mackenziego. Jeden z nich przedstawia 4 atletów biegnących równomiernym krokiem, a nad nimi jako zwiastuny zwycięstwa lecą trzy ptaki.

Łotwa reprezentuje styl, który budzi raczej obrzydzenie do sportu, niż pociąg. Te żeby wybijające u biegaczy, te wykrzywione twarze i nadmiernie rozwinięte mięśnie nie zgadzają się z duchem propagowanego piękna fizycznego.

Państwo, a raczej królestwo rułotki Monaco przywiozło do Berlina obrazek z meczu piłkarzkiego. Nie trafia mi do przekonania.

Austria wypadła szaro. Moc tych najrozmaitszych obrazów, posągów, ale wszystko to... niezbyt.

WYGRANA Z ANGLJĄ

Wrażenia. Oczywiście, że mogę pisać tylko o wrażeniach, które i tak są spóźnione, ale cóż ja tu biedny poradzę, kiedy te pociągi i samoloty na linii Berlin—Wilno są niemożliwe. Samolot odlataje raz tylko w dzień i to o godzinie 15, a do Wilna samolot leci następnego dnia rano. Tracę nawet strasznie i dlatego smuci mnie to spóźnienie bardzo.

Nie smućmy się jednak, a bądźmy dobrej

myśli, bo oto piłkarze nasi wygrali mecz z Anglią i to jeszcze jak wygrali 5:4. Dodać trzeba, że ogólne wrażenie zepsuli. Prowadzili chłopcy nasi 5:1, ale pod koniec załamali się i nie mogli dotrzymać do końca. W tym właśnie okresie załamania Angliści wrzepili naszym aż trzy bramki i po wszystkim.

Wygrać mecz z Anglią to ogromny sukces sportowy. Polska z Anglikami grała oficjalnie

pierwszy raz i to na stadionie olimpijskim wówczas gdy chodzi o każdy punkt, o każdą strzeloną bramkę.

Przed meczem nikt prawie nie miał żadnej absolutnie nadziei, że nasi zwyciężą, ale już po pierwszych minutach gry okazało się, że nasi w czerwonych koszulkach nie są najgorsi i przy pewnej dozie szczęścia mogą spłacać niespodziankę, tak też i stało się. Serię rozpoczyna kapitalny Good, a potem to już posypały się bramki jedna za drugą.

Robiło wrażenie, że każdy z graczy naszych ma cztery nogi. Byli zawsze przy piłce, ale mo że jeszcze nieco za powolni, może mniej zdecydowani od Anglików, ale za to bardziej gentelniejszy. To angielskie fair play przeszło zdaje się do tradycji. Angliści grali prosto brutalnie. Kopali naszych graczy. Kilka szturchańców porządnych otrzymał Martyna, a i na Albańskiego był niejeden zamach. Całe szczęście, że obeszło się bez wypadków. Angliści pod koniec meczu wylazili ze skóry żeby tylko wygrać, ale nie nie pomogli.

Zapewne gdy się Londyn dowiedział, że Polska wygrała, że ta jedenastka golonych gentelmenów przetrwała mecz, to gotowi są ich nie wpuścić do kraju, bo przecież piłka nożna to narodowy sport Anglii. Ludzie tam szaleją za piłką. Angliści uważają, że Anglia jest kolebką sportu piłkarskiego na świecie. Nie trzeba im się dziwić. Są zarozumiali, ale to jeszcze nie znaczy żeby mieli koniecznie wygrywać. To też tak jak sensacja zakończył się mecz Norwegia—Niemcy 2:0, to tak teraz Anglia musiała chęć nie chcąc zejść z boiska z pochyloną głową.

Na meczu było gorąco jak na równiku. My wszyscy Polacy krzyčeliśmy w niebogłosy. Angliści narazie milczeli, ale potem i oni zaczęli ryczeć. Przez cały więc czas zawodów publiczność brała bezpośredni udział w meczu. Na trybunie pojawiła się nawet polska flaga, którą wymachiwano. Bramkarz angielski padał jak kłoda, a zamiast niego piłki łapała siatka. Wówczas zrywała się burza, istnia orgja okrzyków.

Sercami naszymi nie targata tragedia. Nie po trzebowałymi patrzeć na klęskę, a narażać się na kompromitację. Był to wielki, bardzo wielki mecz, który opłacił się sowicie.

(Dokończenie na str. 6-ej)

JAROSŁAW NIECIECKI.

15 sierpnia — dniem Święta Żołnierza

Odezwa Federacji PZOO. w Wilnie

Koledzy! Dzień 15 sierpnia jest dniem żołnierza polskiego. W dniu tym całe społeczeństwo da wyraz poczuciu solidarności obywatelskiej z naszą Siłą Zbrojną.

Całe społeczeństwo, jako armia rezerwowa, jako zbrojny obóz Rzeczypospolitej, święcić będzie dzień 15 sierpnia, jako dzień czynu zbrojnego.

Chwila obecna wymaga naszej czujności. Wymaga naszego zespolenia. Wiemy, że Rzeczpospolita byt swój niepodległy zdobyła wysiłkiem i ofiarą wszystkich współobywateli. Wiemy, że Państwo Polskie czerpie swą moc moralną, fizyczną i materialną z całego społeczeństwa, społeczeństwa, które rozumie potrzeby Kraju i Jego zbrojnego ramienia.

Wódz naczelny generał Rydz-Śmigły, jako wykonawca wielkiego testamentu największego obywatela, żołnierza i patrioty, Marszałka Piłsudskiego, powiedział: że oczy nasze winny być zwrócone na armję, której rezerwą są wszyscy obywatele Rzeczypospolitej.

My, byli wojskowi, wzywamy organizacje społeczne, całe zorganizowane i niezorganizowane społeczeństwo do jaknajliczniejszego udziału w uroczystościach w dniu 15 sierpnia bieżącego roku, zgodnie z programem, który będzie podany w dniach najbliższych.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI FEDERACJI PZOO.

oraz związki sfederowane historycznie:

Historyczne:

- 1) Legionistów,
- 2) P. O. W.,
- 3) Legionistów Puławskich,
- 4) Żołnierzy I Polsk. Korpusu Wschodniego,
- 5) Kaniowczyków i Żeligowczyków,
- 6) Sybiraków,
- 7) Legionistek,
- 8) Uczestników b. Wojskowej Straży Kol.

Stanowe:

- 9) Osadników,
- 10) Inwalidów Wojennych R. P.,
- 11) Legii Inwalidów Woj. Wojsk Polskich,
- 12) Oficerów w st. sp.,
- 13) Stow. Podofic. przen. w st. sp.

Rezerwowe:

- 14) Oficerów Rezerwy,
- 15) Podoficerów Rezerwy,
- 16) Rezerwistów,
- 17) Żydów, uczestn. walk o niepodl. Polski.

Aktualne problemy finansowo - gospodarcze Polski

W dn. 10 bm. odbyła się konferencja prasowa, na której p. nacz. Rakowski z gabinetu ministra skarbu poinformował zebra nych o aktualnych problemach finansowo-gospodarczych Polski.

NADWYŻKA.

Pierwsze 4 miesiące roku budżetowego bie żącego zamknęte zostały nadwyżką w kwocie 1,8 milj. złotych. Cyfra ta nabiera właściwego znaczenia wówczas, gdy zestawia się ją z kwotą 105,8 milj. zł. deficytu w tym samym okresie (kwiecień—lipiec) r. ub.

Osiągnięcie równowagi budżetowej uznać na leży za objaw wysoce dodatni naszej sytuacji gospodarczej. Skończyło się przedewszystkiem towarzyszące ubiegłym okresom budżetowym ustawiczne poszukiwanie przez skarbu państwa kredytu na rynku na pokrywanie niedoborów skarbowych.

Pod wpływem przestrzeganych zarządzeń osz czednościowych wydatki budżetowe w pierw szym kwartale b. r. budżetowego zmniejszyły się w porównaniu z r. ub. o 5,7 procent.

WZROST DOCHODÓW.

Jest to jednak nie tylko dziełem polityki oszczę dnościowej. Pracuje na nią również p. wien zaz nacający się w ostatnich miesiącach wzrost dochodów skarbowych, oparty o wzrastający dochód społeczny. Chodzi tu nie tylko o ten wzrost dochodu, który jest następstwem wpro wadzenia specjalnego podatku od uposażeń oraz dokonanych zmian w podatku dochodowym. Również niektóre inne, niepodwyższone, a na wet w skali obniżone podatki, poczynają wyka zywać tendencję zwyżkową, co jest bardzo charakterystycznym wskaźnikiem poprawy sy tuacji ogólnej. Tendencja ta przejawia się po czoła pod koniec pierwszego kwartału obecnego roku budżetowego, a w miesiącu lipcu wystą pila zupełnie wyraźnie.

W tym okresie wpływy z podatków pośred nych najbardziej charakterystyczne dla oceny sytuacji wykazują jeszcze wzrost stosunkowo

nieznaczny, wyrażający się kwotą przeszło 1 milj. zł.

Obraz ten zmienia się dość zasadniczo w mie sięcu lipcu. W tym miesiącu w porównaniu z lipcem r. ub. wpłaty monopolów i przedsię wzięć, które rozkładają się zazwyczaj nieró wnomiennie, są mniejsze na około 7,9 milj. zł., natomiast mamy już wyraźny wzrost w podat kach pośrednich i bezpośrednich.

Te pomyślne objawy nie oznaczają oczywi ście, aby można w czemkolwiek osłabić dotych czasową politykę oszczędności budżetowych. — Budżet musi być i nadal zrównoważony, a więc musi być wykonywany z pogłębiającym się po czuciem oszczędności.

PROJEKT NOWEGO BUDŻETU.

Pod tem hasłem ustalany jest nowy budżet na r. 1937—38. Okazało się, że trzeba bądź to urealnić w budżecie niektóre wpływy, a więc pomniejszyć je, bądź też podwyższyć niektóre wydatki, które zostały zapreliminowane zbyt nisko i utrzymanie ich na tym niskim poziomie byłoby szkodą społeczną. Nowy budżet, podob nie jak obecnie, będzie zrównoważony. Prace nad nowym budżetem zostały w r. b. przyśpie szone i trwają już od tygodni.

URZĘDY SKARBOWE A PŁATNICY.

W parze z temi pracami budżetowymi i dzie akcja ministerstwa skarbu, zmierzająca do ułożenia właściwych stosunków między urzę dami skarbowymi a płatnikami podatków. Mini sterstwo czuwa nad tem, aby ciepło wszelkie wy bujałości lokalne w polityce skarbowo-podatkowej, z drugiej zaś strony musi przestrzegać rów nież zasady jednakowego traktowania wszyst kich płatników.

PRZYJMOWANIE ZIEMI ZA ZALEG-ŁOŚCI.

Ministerstwo skarbu zwróciło się m. in. uwagę na zagadnienie wykonania ustawy o przejmowaniu ziemi na zaległe należności skar bowe.

Celem należytego wyzyskania uprawnień, za wartych w znalezionym w tej sprawie roz porządzeniu, oraz w dążeniu do ściągnięcia moż liwie największej kwoty zaległości podatko wych, ministerstwo skarbu wydało ostatnio okólnik, w którym poleca władzom skarbowym przystąpienie do opracowania odpowiednich wniosków. W myśl tego okólnika, postępowanie o przejęcie gruntów winno być wszczęte przedewszystkiem w stosunku do płatników jaw nej złej woli oraz tych, których należności za ległe przekraczają co najmniej trzykrotnie doko nane dla nich na r. 1935—36 wymiary, a któ rzy jednocześnie zalegają z opłatą bieżących na leżności podatkowych.

Wśród innych zagadnień, nad którymi mini sterstwo pracuje, podkreślić należy

PRZYGOTOWANIA CZTEROLETNIEGO PLANU INWESTYCYJNEGO.

oraz w jego ramach — szczegółowe go planu na rok 1937. Prace te prowadzone są niezależnie od wzmożonego tempa prac nad wykonywaniem planu tegorocznego.

Widocznym rezultatem tegorocznej akcji ro bót publicznych i inwestycyj jest zmniejszenie się stanu zarejestrowanego bezrobocia o około 210 tys. w porównaniu z maksymalną cyfrą zarejestrowanych bezrobotnych w początkach marca br. Również w porównaniu z rokiem ub. bezrobocia na 1 sierpnia zmniejszyło się.

Co się tyczy nowego planu inwestycyjnego, to na podstawie opracowanych już mater. iów przez poszczególne ministerstwa sporządzone będą szczegółowe wykazy robót projektowa nych w każdym z resortów. Po otrzymaniu tych materiałów komitet ekonomiczny ustali ogólny plan, harmonizując z sobą poszczególne pro jektowane inwestycje.

Ponieważ sfinansowanie czteroletniego planu inwestycyjnego należeć będzie do zadań mini sterstwa skarbu, w ministerstwie tem — w ra mach gabinetu ministra — scentralizowane zo stały prace przygotowawcze nad ustaleniem tego planu.

Wygrana z Anglią

(Dokończenie ze str. 5-ej)

Wynik tego meczu 5:4 opłacił koszt wysłania całej ekspedycji olimpijskiej, bo piłkarze do brze zapracowali nie tylko na siebie, ale i na tych, którzy poprzęgali swoje konkurencje

Wy sportowcy wileńscy możecie mi zazdro ścić tego pięknego meczu, ale nie zazdrościcie mi tych nadszarpanych nerwów, bo te 90 minut gry to cały wiek. Myślałem, że osiwieję, a nie tylko ja bo i moi znajomi z którymi natych miast dzieliłem się wrażeniami, patrzyli w lu sterka czy czasami włosy ich nie zmieniły ko lor.

Polacy grali pierwszorędnie nie dlatego, że wygrali, ale naogół robili wrażenie dodatnie. Niezłe było zgranie, a co najważniejsze było wi dać myśl i czuć zapal.

Były momenty, w których zdawało się że zwycięstwo zostanie nam wydarte, bo Angliecy pod koniec meczu zaczęli mieć przewagę, a wy starczy powiedzieć, że w przeciągu 7 minut potrafili strzelić aż trzy bramki. Nasz Albański walczył jak lew. Bronił wszystkich piłek, a nie były to piłki, a bomby, które padały z kil ku knoków.

Po każdej zdobytej bramce następowała mi ła scena rozcałowywania się kolegów. Padali

sobie w ramiona i cieszyli się jak dzieci, a wy obrażam sobie jak ucieszyli się nasi rodacy w kraju, gdy posłyszeli wynik meczu na korzyść Polski.

Grać teraz będziemy z Peru, a będzie to mecz jeszcze ciekawszy, bo Peru po dogrywce poko nało Austrię. Na meczu tym działy się niesamo wite sceny. To była rozpacz Austriaków i Niem ców, którzy po przegranym meczu z Norwegją nie mieli nic innego do roboty jak faworyzo wać Austriaków. Teraz gdy imprezy lekkoatle tyczne dobiegły już końca, na afisz wzięła pił ka nożna, która niewątpliwie tak jak rekordy Owensa potrafi zelektryzować tysiące widzów, którzy codziennie zbierają się będą na boisku, aż do podania ostatecznego wyniku, ogłaszają cego mistrza Igrzysk Olimpijskich. Peruwianie pod wielu względami różnią się od nas stylem gry, ale jeżeli dobrze pójdzie, to wtorkowy mecz powinniśmy wygrać. Oczywiście jeżeli na sza jednostka zagra tak dobrze jak z Anglią.

DZIESIĘCIOBÓJ

W chwili gdy do bramki angielskiej padały goale, na głównym stadionie męczył się Pław czyk, kończąc ciężką robotę w dziesięcioboju. Była to rzeczywiście ciężka robota, obfitująca w moc najrozmaitszych tragedii sportowych i sensacyj. Lotysz Dimza, który w Los Angeles

mógł zająć drugie miejsce, a odpadł na skoku o tycze, teraz zrezygnował z dalszej walki już w pierwszym dniu, mając fatalne wyniki. —



Pławczyk.

Pławczyk zajął 9 miejsce. Do dziesięcioboju nig dy nie można zgłaszać jednego tylko zawodni ka. Szkoda, że nie startował Gierutto. Miałby bezwzględnie dobre miejsce.

Niespodziankę sprawił zupełnie nieznan y u nas Karaś, który w broni małokalibrowej wy strzelał medal dla Polski. Nazwisko Karasia spotykane było dotychczas tylko w piśmie no żnej, ale ten z piłki Karaś, już dawno się skoń czył.

DZIENNIKARSKI ZAKŁAD

W loży dziennikarskiej kilku ludzi trudni ących się pisaniem poszło o zakład, że zapala papieros od ognia ze zniczu. Co za beczelna profanacja tego świętego ognia. Jestem głęboko przekonany, że im się to nie uda, ale jak wo góle można zakładać o takie rzeczy. Biorę to raczej na żart, bo kto jak to, ale dziennikarze powinni szanować symbol wieczności, a jeżeli zabraknie któremuś zapalniczki, to z przyjemno ścią służę własną.

JAROSŁAW NIECIECKI.

—):(—

AWANSE ZA MEDALE OLIMPIJSKIE.

Por. Handrick, który wygrał pięciobój nowo czesny, otrzymał nominację na kapitana. Podob ny los spotkał Józefa Manger, zdobywcę złotego medalu w dzwiganu ciężarów, był on dotych czas małym urzędnikiem podatkowym w małym bawarskim miasteczku. Po swoim zwycięstwie olimpijskim, został „promowany“ na znac nie wyższe stanowisko. Jest to już trzeci podob ny wypadek.

GIMNAZJUM ZWOLNIONE OD ZAJĘĆ, BO WYCHOWAWCA ZDOBYŁ MEDAL

Niemiec Stoeck, zwycięzca olimpijski w osz czepie, jest z zawodu wychowawcą szkolnym w szkole im. Goethego w Wilmersdorf. Z okazji tego zwycięstwa dyrektor wspomnianej szkoły zarządził dla całej młodzieży swojej uczelni dzień wolny od zajęć.



Wieści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— LINJA GDYŃA — KOPENHAGA. Do urzę du morskiego zgłoszona została przez polską agencję morską nowa linja okrętowa, utrzymu jąca regularną komunikację w odstępach 2-tygo dniowych między Gdynią, Gdańskiem i Kopen hągą. Na odcinku tym kursować będzie polski motorowiec „Pionier 1“, należący do towarzy stwa okrętowego „Pionier“ w Gdyni. Najbliższe odjazdy statku z Gdyni przewidziane są w na stępujących terminach: 12 sierpnia, 26 sierpnia — 9 i 23 września.

LITWA

— DYMISJA DYPLMATY HISZPAŃSKIEGO. Dotychczasowy charge d'affaires hiszpański w Litwie de Encio zakomunikował Min. Spraw Zagranicznych Litwy St. Łozirajisowi, że skła da swój urząd ze względu na stan rzeczy w Hi szpanji.

— EMIGRACJA ROSJAN DO PARAGWAJU W tych dniach wyjechała z Kowna do Paragwa ju ostatnia grupa emigrantów rosyjskich w lic zbie 116 osób. Rosjanie pojechali do Paragwaju na koszt rządu litewskiego.

— CZŁONEK PARLAMENTU ANGIELSKIE GO W KOWNIE. Przybył do Kowna członek parlamentu angielskiego sir Park Goff. Jest to już piąta jego wizyta w Litwie Na stacji spot kał gościa sekretarz Min. Spraw Zagr. Kajruk szkis. Gość ma zabawić w Litwie kilka dni.

Światowa kronika gospodarcza

POLSKA

— WZROST SPOŻYCIA CUKRU W CZERWCU. W czerwcu spożycie cukru w Polsce wyniosło 340,5 tys. q (wart. cukru surowego) wobec 250,1 tys. q w tym samym miesiącu r. ub. W miesiącu sprawozdawczym eksport cukru za granicę był mniejszy, niż przed rokiem i wy nosił 76,8 tys. q wobec 131,2 tys. q. W związku ze wzrostem konsumpcji cukru w Polsce, ujawniającym się od początku b. r., zapasy tego artykułu mają tendencję malejącą. W dniu 1 lipca zapasy cukru wyniosły 1,796,2 tys. q wo bec 1,921,4 tys. q przed rokiem.

— WZROST PRZEWOZÓW KOLEJOWYCH W CZERWCU. Przewozy kolejowe (handlowe) w czerwcu b. r. były wyższe niż przed rokiem o 7,5%. Przeciętny dzienny naładunek wzrósł w czerwcu b. r. w porównaniu z tym samym miesiącem r. ub. najślinniej w następujących grupach towarowych: mąka i kasza (22,7%), sól (19,9%), cukier (18,9%), zwierzęta i płac two (42,1%), drzewo (16,8%), nawozy sztuczne (70%), rudy oraz surowce dla przemysłu fab rycznego (29,4%), produkty przemysłowe (39,1%).

WŁOCHY

— DOSKONAŁA KONJUNKTURA DLA OWO CÓW WŁOSKICH. Podobnie jak w dziale tury styki, Włochy przeżywają w chwili obecnej dość pomyślną konjunkturę, przedewszystkiem w związku z drożyzną, brakiem ułatwień i na wet pewnemi zamieszkami we Francji — tak i na odcinku eksportu owoców konjunktura dla eksportu włoskiego jest świetna w związku z chwilowym wyeliminowaniem innych eksporte rów. Istotnie, główne państwa konkurencyjne, a więc Palestyna i Hiszpanja są terenem tak pó ważnych zamieszek, że musiano poważnie zre dukować albo wogóle zawiesić wywóz owoców. Ostatnie wydarzenia w Grecji również nie sprzy jają eksportowi z tego kraju. To też owoce włoskie są poszukiwane na wszystkich rynkach zagranicznych i eksport ich wzmagą się z każ dym dniem. Włoskie sfery handlowe mają m. in. informację z Londynu, że tamtejsze zakłady gastronomiczne używają prawie wyłącznie owo ców włoskich.

AMERYKA

— POPRAWA KONJUNKTURY W STA NACH ZJEDNOCZONYCH poczyniła w ciągu pierwszego półrocza br. dalsze postępy na róż nych odcinkach. Rozmiary tej poprawy widocz ne są z następującego zestawienia: Wydzielone dywidendy osiągnęły w pierwszym półroczu br. sumę 1,66 miliardów dolarów, wobec 1,38 mil jarda, w poprzednim roku, nowe emisje wyniosły 2,89 wobec 1,47 miliardów, wytwórczość prze mysłu stalowego i żelaznego w połowie bm. osiągnęła poziom 71% zdolności wytwórczej wo bec 43,5% przed rokiem; spożycie kauczuku su rowego podniosło się do 283 tys. ton wobec 256 tys. ton; produkcja samochodów doszła do 2,59 wobec 2,26 milj. wozów; liczba upadłości spadła do 5.400.



Bieg wygrany przez Fina Höckerta. Prowadzi narazie Japończyk Murakoso. — Amerykanin Lach zastąpił przyszedł zwycięzcę Höckerta. Następnie widzimy dwóch pozostałych ze sław nej trójki Finów Lehtinena i Salminena. — Następnie Johnson (Szwecja).

Reforma rolna w państwach bałtyckich

Ostatnio w Polsce zagadnienie reformy rolniej stało się znów aktualne. Na łamach prasy różnych odcieni żywo się dyskutuje tę sprawę. Należałoby się więc zapoznać, jak sprawa ta została rozwiązana w państwach bałtyckich. Reformę rolną w tych państwach przeprowadzono z większą starannością niż tego należy się spodziewać w Polsce na terenach wschodnich, a to z tych względów, że tam większe posiadłości były przeważnie w rękach obcych elementów, w Polsce zaś widzimy całkiem odwrotne zjawisko. Wielkie gospodarstwa rolne znajdują się w rękach Polaków. W państwach Bałtyckich zależało na osłabieniu elementów obcych, posiadających wielkie gospodarstwa rolne, w Polsce zaś odwrotnie, przeciwnicy reformy operują argumentami obrony polskości na wschodzie.

Ze ziemianie nie są ostoją kultury i oświaty, wykazuje rzeczywistość. Ludność, gdzie przeważa średnie gospodarstwa rolne, stoi na znacznie wyższym poziomie kulturalnym, niż bezrolni, mieszkający obok „dworów“. Ziemianie nie dostatecznie wywiązują się ze swych zadań pro dominiwa społecznego i wskutek tego nie da się obronić obecnego stanu podupadłych i nierentujących się wielkich gospodarstw rolnych oraz wytłumaczyć, że rozwiązanie i usunięcie niedzi bezrolnych w drodze reformy rolniej nie ma sensu.

Ze to ma sens wykazuje przykład państw bałtyckich.

Na Litwie reformę rolną rozpoczęto z dniem przyjęcia przez Tarybę Państwową dn. 20 czerwca 1919 roku uchwały o oddzieleniu ochotników wojskowych ziemi, z zaznaczeniem, że wysokość i sposób wynagrodzenia dla byłych właścicieli, których ziemia uległa parcelacji, ustali Sejm Ustawodawczy. Wynagrodzenie za ziemię miało być ustalone według średnich cen na ziemię w latach 1910—1914, uwzględniając jakość ziemi, wartość zabudowań, (o ile podlegają reformie) oraz jakość uprawy i położenie danego terenu.

Byłym właścicielom wielkich gospodarstw rolnych pozostawiono po 80 hektarów ziemi wraz z budynkami, a w roku 1930 normę tę zwiększono do 150 ha. Reformie rolniej natomiast nie podlegały gospodarstwa, uznane przez państwo za tak zwane „wzorowe“. Również przez reformę rolną został przewidziany zwrot ziemi byłym właścicielom, którym została ona zabrana w r. 1861.

Reformie rolniej ogółem podlegało 29,82% całego obszaru Litwy (wliczając w to lasy), co wynosi 1.370 tys. hektarów.

Wysokość i sposób wynagrodzenia właścicielom za ziemię, podlegającą reformie rolniej uchwalili sejm ustawodawczy. Za 1 ha ziemi ornej wynagrodzenie miało wynosić 480 złotych, za 1 ha lasu — 120 zł, i miało być uiszczane 3-procentowymi papierami wartościowymi, gwarantowanymi przez państwo, w przeciągu 36 lat. Pomieważ ówczesny złoty litewski był oparty na marce niemieckiej, której wartość wskutek inflacji znacznie spadła, i ustalenie wynagrodzenia wyrażone w złotych straciło swój pierwotny sens, wobec tego uchwała ta nie weszła w życie. W sprawie wynagrodzenia w r. 1928 Zarząd Reformy Rolnej sporządził projekt dla ustawy, z wydaniem której Rada Państwa zwlekała.

Z tych względów dn. 16 kwietnia 1930 r. został uzupełniony paragraf 59 ustawy o reformie rolniej. Według tego uzupełnienia zezwolono w pojedynczych wypadkach wypłacać odszkodowanie po porozumieniu się i uzgodnieniu z każdym właścicielem z osobna.

Umowę skutecznie mógł z właścicielem tylko minister rolnictwa, a następnie każda taka umowa musiała być potwierdzona przez gabinet Ministrów.

Uzupełnienie ustawy o reformie rolniej dało możliwość wynagradzać za ziemię, podlegającą reformie rolniej, lasami (drzewem), ziemią oraz gotówką. W praktyce wynagradzano tylko w naturze t. j. ziemią lub drzewem. W pojedynczych wypadkach Departament Lasów godził się sam spieniężać las, t. j. sprzedawać go rolnikom a uzyskaną kwotę wypłacał byłemu właścicielowi. Średnio w Litwie za ziemię zabraną do parcelacji płacono piątą część jej wartości.

Za 100 ha wywłaszczonej ziemi, względnie lasu, zezwalano właścicielowi wyrąbać 1 ha lasu.

Przeprowadzenie reformy rolniej w pierwszych latach istnienia państwa litewskiego za ciężło na życiu gospodarczym, hamując jego rozwój.

W ciągu 8 lat, licząc od roku 1926 w Litwie powstało 26.908 nowych gospodarstw rolnych, które zostały zwolnione na przeciąg 5 lat od wszelkich ciężarów na rzecz państwa, prócz te-

go rząd wydał na rzecz tych gospodarstw 27 milionów litów (1 lit. — 80 gr.), na jedno gospodarstwo wypadło więc po 2.300 litów. Fundusz ten był przeznaczony na zakupienie inwentarza, wystawienie potrzebnych zabudowań i t. d. Obecnie w Litwie przeważa typ gospodarstwa średniego, pozostałości zaś duże stanowią zaledwie 0,6% ilości wszystkich gospodarstw rolnych.

W Estonii i Łotwie reformę rolną przeprowadzono na tych samych zasadach co i w Litwie, z tą tylko różnicą, że w tych państwach ustawa nie przewiduje normy ziemi, która ma być zostawiona (w Litwie początkowo 80 a następnie 150 ha) i daje prawo dawnym właścicielom odkupienia ziemi, jak i innym rolnikom. Prócz tego w tych państwach (specjalnie w Estonii) było dużo rolników-dzierżawców, którzy dzierżawili ziemię od czasów pańszczyzny i ci, dzięki reformie rolniej, stali się właścicielami dzierżawionej ziemi. Za objętą reformą rolną ziemię wynagradzano różnie. W Łotwie wywłaszczono ziemię bez wykupu, jednakże nie jest to jeszcze ostateczna decyzja rządu. Dlatego też można liczyć, że w przyszłości będą płacić od

szkodowanie byłym właścicielom za wywłaszczoną ziemię.

W Estonii średnio płacono za wywłaszczoną ziemię dziewiątą część jej wartości i to tylko tym właścicielom, którzy posiadali poniżej 2000 ha. Właścicielom większych obszarów płacono za wywłaszczoną ziemię jeszcze mniej.

Odszkodowanie uskuteczniło 2,66% wemi listami zastawnymi, gwarantowanymi przez skarż, które mają być wykupione w przeciągu 60 lat. Zaś byłym właścicielom narodowości niemieckiej i obywatelom niemieckim odszkodowanie wypłacono nie listami zastawnymi, ale w gotówce.

W Finlandii reforma rolna, przy gospodarce 300-hektarów obejmowała najwyżej 9 ha, przy 400 — 16 ha, a jeżeli kto posiadał ponad 5000 ha — nie więcej niż 5%.

Za ziemię wywłaszczoną płacono według cen rynkowej, do 5000 marek gotówką, a resztę obligacjami 7% wemi.

W Finlandii cała reforma rolna polegała na tem, że 96.000 rolników, dzierżawiących dotychczas ziemię, nabyli ją za wynagrodzeniem na własność.

S. T.

Przed głośnikiem i w słuchawce

Przypomniał mi się jeden z punktów ankiety, rozpisanej przed kilkoma miesiącami przez Biuro Studiów P. R. Mianowicie punkt, dotyczący oceny ogólnej programu. Czy uważa się go za dobry, średni czy zły. — Przypomniał mi się dlatego, że teraz dopiero dostrzegłem ryzyko odpowiedzi. Wszak w sądzie słuchacza o programie dominuje zawsze jakieś uczucie, doznane ostatnimi wypadkami, spowodowane jedną jakąś emocją, czy zadrżeniem. Trudno odmówić programowi stopnia co najmniej dostatecznego. Są momenty gdy jesteśmy skłonni chwalić bez zastrzeżeń. Ale trwa to do chwili, gdy jakaś plaga się nie rozpanoszy i jak ta przysłowiowa krowa, która dała wiadro mleka od jednego udoju, naraz kopnie i wyleje wszystko.

Oto mamy do zanotowania w radio plagę, plagę, której na imię Galis. Dla bliźszego wyjaśnienia podam: nowy spec od wszelkiego rodzaju wywiadów. A więc: wywiady z jakąjkąs inżynierami (wywiady techniczne), z członkami akademii literatury (wywiady literackie), z mołami (imaginacyjne czyli teatr wyobraźni) i t. d. i t. d. Sypie się to, jak z rogu obfitości. A kto wie jakie nowe rodzaje wywiadów przyniesie nam najbliższa przyszłość. Najgorsza jednak, że niebezpieczeństwo nadchodzi nieoczekiwanie. Bo Galis jest lotnym reporterem, grasuje w samochodzie transmisyjnym, jest wszędzie.

— Nie. Chyba nie poto kupiono samochód transmisyjny żeby zamęczać słuchaczy brednią mi jakiegoś megalomana. I nie poto zainicjować no ten pożyteczny cykl wędrowek mikrofonu, żeby obrzydzać słuchaczom wszelkie transmisje z życia.

Profit dla radja jest ten, że pragnąc dać słuchaczom atrakcyjne audycje z życia — zyskuje sobie nieprzychylnie opinie, które rzucają cień na wiele innych.

Atmosferę rozjaśniają reportaże z olimpiady. Dobrze się stało, że większość audycji olimpijskich obsadzano Trojanowskim i że w ważnych

rozgrywkach on właśnie stał przy mikrofonie, bo mimo, że dostało mu się już od prasy (IKC, atakowało go gwałtownie), Trojanowski nie przestaje być reporterem wysokiej klasy, o dużym nerwie, spostrzegawczości i zdolności podchwytowania obrazu „na gorąco“. Zachłysł się nieraz, to prawda. Ale czyż tak trudno uwierzyć, że było czem się zachłysł, że inny straciłby głowę (jak to się już zdarzyło) podczas transmisji ze szpad, czy floretów).

Wszak prawdziwiej wypada potknięcie słów niż oschła poprawność. A obraz, jaki przez to otrzymuje słuchacz nie zamęcza się wcale. Wprost przeciwnie ożywia się w barwach. Teatr wyobraźni — pełnieje.

Olimpiada zagłuszyła echa transmisji 6 sierpnia. Pomijając już marsz szlakiem Kadrówki, mieliśmy transmisję lokalną. Niestety mikrofon przybył na nią o 5 minut za późno. Czemu? — Poprostu dlatego, że przedtem „szedł program“ z Warszawy i nie można było przerwać. Znowu więc wypływa sprawa przerostu centralizacji programu. Trzeba to rozluźnić trochę, uelastycznić, dostosować do warunków. Trudno zadowolić wszystkich i zaspokoić wszystkie potrzeby jednym szablonem.

Ale do tej sprawy wrócimy jeszcze.

Wspomnieć choćby wypada o sprawie, poruszonej przez dyr. Petryego w ostatniej skrzynce. Dyr. Petry omówił rozprawę dr. Lissa o muzyce radiowej. Sprawa to poważna i wymaga obszernego omówienia. Ale samo zahaczenie o nią jest symptomatyczne. Świadczy z jednej strony o tem, że młodzi muzykolodzy zaczynają rozumieć, że „muzyka w radio“ nie pokrywa się z pojęciem „muzyki radiowej“, analizują więc estetykę radja z punktu widzenia syntezy sztuki z techniką. Z drugiej strony, że władze radja doceniają te badania, że myśl o stworzeniu „radja-sztuki“ zaczyna już wyraźnie kiełkować, że nie zawsze trwać będzie to koniunkturalne nastawienie.

Ale, jak już powiedziałem sprawa to zbyt poważna, żeby można ją wyczerpać w kilku słowach. Powróćmy więc do niej, bo to zagadnienie b. interesujące.

Wilno nadało kilka sympatycznych audycji. Ale chyba na sam szczyt zainteresowania wysuwała się audycja muz. dra Korabiewicza o Syrii. Uderzał w niej swobodny stosunek autora do zagadnienia radja. W dopciwny sposób wymagał się w kilku miejscach od dostarczenia oryginalnej ilustracji muzycznej, ładnie to zmontował i nakreślając luźne tylko kontury — dał miejsce dla upustu fantazji słuchacza. Stworzył zatem prawdziwy teatr wyobraźni. Zrywając z teatralną konwencją, podkreślając, w kulturalnie powściągliwy i równocześnie dowcipny sposób, dyktans między mikrofonem a słuchaczem i możliwości transformacji („ja będę udawał tego Korabiewicza, autora, a pan „Armeńczyka“ — powiada jeden z wykonawców) — wytworzył nie zwykłe przyjemną atmosferę, w której fantazja „bujala“ sobie dowolnie. Ale przez cały czas nie traciło się poczucia rzeczywistości.

Wypływa znów sprawa, jak dotąd niezauważona konwencji w radjo. Poruszył ją już Boy-

Zelenki w swoim feljetonie, wygłoszonym w tygodniu jubileuszowym P. R. Wymagując się dowcipami, dotknął rzeczy niezwykle dla radja i estetyki teatru wyobraźni istotnych.

Należałoby to zanalizować — ale trudno pomieścić wszystko w ciasnych ramach recenzji.

W muzyce — niecodziennym wydarzeniem był koncert z Salzburga, poświęcony romantyzmowi niemieckim. Dyrygował Bruno Walter — z niebywałą brawurą, zachowując przytem romantyczny charakter utworów i ich refleksyjną głębię.

Ale to jeszcze nie koniec festiwalu. Czekają nas jeszcze w piątek transmisja „Śpiewaków Norymberskich“ Wagnera. A więc zapoczątkowany przez występy na Wawelu łańcuch mistrzowskich koncertów — trwa.

Tymczasem w lokalnym zasięgu małe ale przyjemne występy. A więc dwu dobrych instrumentalistów: Małachowskiego na flecie i Brajmana na oboju. Śpiewaczki Lewickiej, o bardzo ładnym i czystym, choć niewielkim głosie. Podkreślić należy pięknie wykonaną pieśń Mozarta „L'amore“. Zresztą, jeśli jej kto nie słuchał znajdzie okazję 16 bm. na poranku symfonicznym. Wreszcie koncert rozrywkowy. Nareszcie udany. Trochę zawiele było może śpiewu, zamęczało fortepjanu, ale i to ujdzie.

W koncercie tym usłyszeliśmy poraz drugi już w bież. sezonie (letnim) duet fortepjanowy: Stół — Chones. Wielką ich zaletą jest to, że nie chcą pobijać rekordów Wiener i Douceta. Dają za to niehałaśliwą, wcale oryginalną szatę harmoniczną i dużą kulturę muzyków o innych tradycjach.

Kto wie, czy to nie nowy zespół, wchodzący powoli na miejsce zblakłych gwiazd Francuzów?

RIKY.

Sensacyjne wykopaliska prehistoryczne



Polscy archeologowie natrafili na ślad sensacyjnych wykopalisk prehistorycznych w Nowem Kęblowie. Na zdjęciu naszym odkopany grób skrzynkowy z urnami na cmentarzysku prehistorycznym w Kęblowie.



Na zdjęciu niemiecki oberleutnant Handrick, zdobywca złotego medalu olimpijskiego w pięcioboju nowoczesnym.

Więści i obrazy z kraju

Smorgonie

— **Prace drogowe.** Na terenie gminy smorgońskiej dokończono ostatnio budowę półkilometrowego odcinka traktu oszmiańskiego od wsi Naroty. Obecnie prowadzi się budowę ostatniego, dotąd jeszcze nie wybrukowanego odcinka tego traktu do granicy gminy solskiej. Przy tych pracach drogowych znalazło zatrudnienie około 50 bezrobotnych. Prowadzi się budowę odcinków drogowych bardzo starannie, wykładając je łupaną kostką i umacniając rowy przy drodze darnią. Wieśniacy zwożą z okolicznych wiosek i pół kamienie, za które płaci się 4—6 zł. za metr sześcienny. Niezależnie od tych prac czyni się przygotowania celem wybrukowania odcinka traktu mołodeczkańskiego, niwelując teren i przygotowując kamienie. Pracami z ramienia gminy kieruje drogomistrz p. Kamiński.

Na terenie miasta prowadzi się prace kamieniarskie. Wykładana jest nowym brukiem ulica Berka Joselewicza.

— **Prace remontowe w szkole handlowej.** W ostatnich dniach zakończono prace remontowe w średniej szkole handlowej. Przerobiono częściowo budynki poszpitalne, w których się szkoła mieści, stwarzając higieniczne sale wykładowe. W związku z rozpoczęciem się niebawem nowego roku szkolnego czyni dyrekcja starania, celem rozmieszczenia licznie zgłaszających się do kl. I i IV samorządowej uczniów, uzupełniając odpowiednie sprzęty i pomoce na ukowe. Dla zamiejscowych uczniów stworzy się specjalną bursę przy ul. Sienkiewicza. Personel nauczycielski tej szkoły uzupełniono dwiema nowymi siłami.

— **Wójt Troneczyński objął urządowanie.** Od kilku miesięcy był przez nadzorcę władze administracyjne zawieszony w czynnościach wójt gminy smorgońskiej p. Troneczyński. Po rozprawie przed sądem dyscyplinarnym władze administracyjne cofnęły to zarządzenie i z dn. 1 bm objął wójt Troneczyński ponownie urządowanie.

— **Brak denaturatu.** W jednym miejscu sprzedaży denaturatu w naszym mieście daje się raz poraż odczuć brak denaturatu, który hurtownia w Osmianie rozdziela w niedostatecznej ilości. Baniak dwulitrowych niema zupełnie. POCO więc są umieszczane wielkie ogłoszenia Monopoli Spirytusowego pt.: „Denaturat staniał”? Kupując zaś to paliwo w butelkach litrowych przepłaca się na litrze 20 gr. Czy odpowiednie czynniki nie mogłyby temu zaradzić?

Postawy

— **Z inicjatywy Powiatowego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej** dnia 6 bm odbyło się w sali domu ludowego zebranie właścicieli nieruchomości i przedsiębiorstw m. Postaw w ilości około 200 osób.

Zebranie zajął i na niem przewodniczył rejent Marjan Lippert.

W wyniku zebrania wszyscy obecni zadeklarowali sumę 2 tys. złotych oraz uchwalili wysłać na ręce Generalnego Inspektora Sił Zbr. gen. dyw Rydz-Śmigłego depeszę treści następującej:

„My mieszkańcy miasta Postaw, zebrani dnia 6 sierpnia 1936 roku w celu opodatkowania się na FOM mamy zaszczyt przy tej okazji przesłać Ci Naczelną Nasz Wodzu wyrazy naszej najwyższej czci i uznania za Twoją niestrudzoną wieloletnią pracę dla dobra Ojczyzny i ślubujemy Ci naszą wierność i posłuszeństwo.

Zadeklarowaną dziś przez nas sumę 2000 zł oddajemy do Twojej dyspozycji, którą po zebraniu prześlemy na fundusz dyspozycyjny Ministerstwa Spraw Wojskowych.

— **KONCERT W LUCZAJU.** W Postawach odbył się w dniu 5 sierpnia rb. staraniem kierownictwa szkoły powszechnej w Luczaju koncert znanej śpiewaczki koloraturowej p. Jadwigi Zwiadrówny. Na program koncertu złożyły się utwory Szuberta, Pucciniego, Gounoda, Czajkowskiego i innych. Na wyróżnienie zasługuje wykonanie „Serenady” Szuberta i „Walczyka wie deńskiego” Kreislera. W koncercie wziął także udział p. Jarosz z Wilna, który wykonał kilka arcy operowych Bizeta i pieśni Moniuszki. Akompanjowała Lucyna Mackiewiczówna.

Uzyskany dochód został całkowicie przeznaczony na pomoc naukową dla szkoły powszechnej w Luczaju.

— PRZEGLĄD BUHAJ.

W związku z wprowadzeniem ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła został przeprowadzony dnia 5 bm w m. Hruzdowie przegląd orientacyjny buhai, na który doprowadzono 267 sztuk. Komisja, przeprowadzająca przegląd za kwalifikowała 60 buhai i zaleciła do dalszego chowu 29 sztuk. Ponadto przyznano siedem listów pochwalnych, 9 zaś hodowcom przyznała nagrody pieniężne od 10 do 20 zł.

Gmina hruzdowska jest pierwszą gminą w powiecie, gdzie zapoczątkowano wykonanie wspomnianej ustawy. Panuje przekonanie, że ustawa ta będzie stanowiła punkt zwrotny w racjonalizowaniu dotychczasowej hodowli bydła.

— **HARCERZE NAD NAROCZEM.** Do najbliższej połoniny schronisk nadnaroczańskich należy niewątpliwie schronisko harcerskie im. Lisa-Kul w Niesłuczu.

Znajduje się ono na południowym brzegu Narocza w odległości 13 klm. od Kobylnika. Wybudowane w roku ubiegłym sumtem 36 tys. zł. stało się ośrodkiem ożywionej pracy harcerskiej w okresie letnim nie tylko dla harcerzy wileńskich, lecz także i z innych terenów Polski.

Kwintnie tu przedewszystkiem sport żeglarski, czemu służy trafnie dobrany sprzęt oraz fachowy personel instruktorski.

Harcerze tam przebywający nie tylko pracują nad sobą, ale wychodzą poza ramy własnej organizacji i tworzą oddziały „Zuchów” z pośród dzieci okolicznych wsi. Dzieci te poza zaprawą w duchu harcerskim, są ponadto dożywiane.

Obok schroniska w malowniczym lesie znajdują się doskonałe miejsca do rozbiicia w nich namiotów obozów wędrownych, których w ciągu roku bywa kilkanaście.

Pewna niedogodnością jest trudne połączenie komunikacyjne z Kobylnikiem, kierownictwo schroniska czyni starania w kierunku uruchomienia stałego połączenia za pomocą łodzi motorowej lub specjalnie dostosowanej do warunków naroczańskich barki. Odległość w linii prostej przez jezioro do Schroniska Szkolnego ok. wsi Kupa wynosi 8 klm.

Ostatnio w schronisku odbywał się dwutygodniowy kurs instruktorski dla kierowników pracy harcerskiej Chorągwi Wileńskiej, obecnie odbywa się kurs żeglarski dla początkujących.

Brasław

— **W ZWIĄZKU ZE ZŁOŻENIEM MANDATU** członka Wydziału Powiatowego w Brasławiu przez Bronisława Zaleskiego, wskutek przeniesienia go do Mołodeczna, do Wydziału wszedł według kolejności Marjan Prewysz-Kwinto, dotychczasowy wójt gminy smolewskiej i prezes O. T. O. i K. R.

— **ZARZĄD POWIATOWY ZWIĄZKU REZERWISTÓW W BRASŁAWIU** wydał zarządzenie wszystkim kołom Z. R. na terenie powiatu brasławskiego, by w dniu 15 sierpnia, jako w szesnastą rocznicę bitwy pod Warszawą, urządziły uroczystości w siedzibach swych kół, oraz

by w dniu tym przeprowadziły zbiórki pieniędzy wśród członków i społeczeństwa.

Zebrana kwota zostanie przekazana Komitetowi Powiatowemu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Brasławiu, jako udział Związku Rezerwistów powiatu brasławskiego w budowie pomnika.

Grodno

— **NOWE ZBOŻE.** Na rynku grodzieńskim ukazało się zboże (żyto i jęczmień) z nowego zbioru. Ceny są od 2 do 4 zł. wyższe na kwintalu od cen zeszłorocznych. Według przewidyrań szacunku tegoroczny zbiór zbóż w Grodzieńszczyźnie będzie większy od zeszłorocznego.

— **ARESztOWANO ZNANEGO CHIRURGA BIAŁOSTOCKIEGO** doktora Sergiusza Andryjewskiego, który od szeregu lat pełnił obowiązki lekarza więziennego i biegłego sądowego. Przyczyną aresztowania jak również szczegóły śledztwa trzymane są przez władze sądowe i policyjne w ścisłej tajemnicy. Dr. Sergiusz Andryjewski był znanym lekarzem w województwie białostockim, gdyż zamieszkiwał tu i praktykował od lat 15. Aresztowanie popularnego lekarza wywołało olbrzymie wrażenie.

— **GRODZIENSKI SĄD OKRĘGOWY SKAZAŁ** członka komisji szacunkowej Urzędu Skarbowego w Grodnie — Izraela Ostrowskiego — właściciela sklepu tytoniowego na 2.760 zł. grzywny i 138 dni aresztu za ukrycie dochodu z lechwiarskich procentów od udzielanych pożyczek. Obecnie wyrok ten uprawomocnił się. Izrael Ostrowski jako członek komisji odwołałcej odznaczony był w okresie urzędowania naczelnika Łuby — skazanego również wyrokiem sądowym na więzienie — na wniosek tegoż brzożowym Krzyżem Zasługi.

Głębokie

— CUDZOZIEMCY W POW. DZIŚNIENSKIM.

Starostwo Powiatowe Dziśnieńskie rozpoczęło akcję zaopatrywania cudzoziemców o nieustalonej przynależności państwowej w nowe dowody tożsamości, ustalone dla obszaru Rzeczypospolitej.

W związku z tem przeprowadzana jest selekcja obcokrajowców, w wyniku której osoby, posiadające warunki ustawowe otrzymają obywatelstwo polskie w drodze stwierdzenia, nadania lub uznania. W powiecie dziśnieńskim zamieszkuje ponad 2.000 cudzoziemców.

— **WALKA Z JAGLICĄ.** W dniu 9 b. m. przybył do Głębokiego instruktor przychodni przeciwwzględnych dr. Tadeusz Malinowski, który na terenie powiatu dziśnieńskiego przeprowadzi badania chorób ocznych w dniach od 10 do 22 b. m. Dr. Malinowski będzie przeprowadzał walkę z jaglicą powikłaną, będzie udzielał porad ocznych oraz dokonywał zabiegów operacyjnych.

Na zakończenie akcji w dniu 21 b. m. odbę-

TEATR LETNI

Dziś o godz. 8.15 w.

„POWRÓT MAMY“

Ceny niższe

dzie się w Głębokiem konferencja z lekarzami poszczególnych przychodni, na której omówione zostaną metody leczenia jaglicy i wyniki inspekcji.

— **ROŻYCA.** Od kilku tygodni na terenie powiatu dziśnieńskiego panuje wśród trzody chlewnej choroba zakaźna t. zw. „różyca”. Choroba rozszerzyła się w niektórych miejscowościach, gdzie codziennie notuje się padnięcie kilku a nawet kilkunastu świń.

Druja

— **W SWOIM CZASIE ROZESZŁY SIĘ PO GŁOSKI,** że dotychczasowe dwa etaty nauczycielskie w gimnazjum im. króla Stefana Batorego w Druji opłacane przez Kuratorium zostały cofnięte, obecnie jednak Dyrekcja gimnazjum otrzymała powiadomienie, że ogłoszone nie są „prawdziwe” i gimnazjum w dalszym ciągu będzie korzystało z dwóch etatów państwowych.

— **DOŻYŃKI W GMINIE DRUJSKIEJ.** Koło Rolnicze w Stefanowie, gminy drujskiej urządziło uroczystość dożynek, która dzięki sprzyjającej pogodzie wypadła bardzo imponująco, gromadząc około 1000 osób z okolicznych wsi i m. Druj.

Podczas uroczystości wygłoszono szereg przemówień, odśpiewano kilka pieśni, poczem odbył się pochód i złożenie wieńca wójtowi gminy drujskiej Świdarskiemu i p. Lewestamowej, jako gospodarzom.

Uroczystość zakończono zabawą taneczną, podczas której przygrywała orkiestra 19 Paonów K. O. P.

Plisz do nas..

Radjo dla szkół i świetlic

Poczyniono już wiele posunięć w kierunku ulżenia dolki wieśniaka, podniesienia stanu materialnego i poziomu kulturalnego wsi. Jednym z takich posunięć było obniżenie opłaty abonamentowej dla matorolnych, co spotkało się z ogólnym uznaniem. Ale sprawa ta nie została jeszcze całkowicie rozwiązana, a w wielkiej mierze przyczyniłaby się ona do podniesienia poziomu oświaty na wsi. Chodzi mianowicie o zniesienie, lub zniesienie opłaty abonamentowej za radjo dla szkół i świetlic. Są przecie szkoły powszechne o niskim stopniu organizacyjnym, które posiadają odbiorniki, służące jako pomoc naukowa w pracy szkolnej i oświacie pozaszkolnej.

Nauczyciel poświęca czas, władze szkolne starają się w miarę możliwości okazać pomoc materialną, która nigdy jednak nie wystarcza na utrzymanie radjoodbiornika. A są przecie tereny, gdzie nauczyciel miałby bardzo ważne zadanie do spełnienia; przeciwstawienie się destrucyjnej propagandzie. Tam właśnie szkoła jednoklasowa jest nieraz jedyną ostoją kultury polskiej i tam właśnie radjo potrafi odegrać wybitną rolę. I dlatego też nauczycielstwo czeka kiedy miarodajne czynniki postarają się znieść opłatę abonamentową dla szkół i świetlic. Jeżeli zaś to jest niemożliwe, to przynajmniej kiedy opłaty za radjo niższe będą do minimum.

Cz. W

KAZIMIERZ LECZYCKI

28

EMIGRANCY

Powieść

— Rączki całuje, ale nie. Nie honorowa to rzecz, brać pieniądze od kobiety. Ja taki jeźdem, że ukraść dla ładnej kobiety tobym potrafił cały świat, ale wziąć od niej, to ani santyma.

— Jak brat, taka siostra. Ten czło-wiek w życiu nie oddał żadnego długu, a panna mu pieniądze dajesz. Co, może sama masz tak dużo? Grądziel, masz o-demnie 200 franciszków, leć do jego ba-by i suń w łapę. Jak głębę rozedrze — wal w mordę. A ty draniu marsz za ku-lisy. Co tam już majstrujesz z gramofonem?

— Chcę zatańczyć walca z p. hrabianką.

— Uważaj tylko, żeby Nowak z tobą nie zatańczył.

— Jaki to śliczny i miły chłopak — myślała Anka w jakimś staroświeckim walczyku. — Gdyby tak doczepić mu ja-kiś dyplom, nowoczesny herb szlachecki, nasze kwoczkę potraciłyby głowy dla niego. I cze miś właściwie różni od ak-tora z przeciętnego teatru? Nauczyć go wymawiać zamiast „jeźdem” — jestem

i pasowanie na inteligenta-aktora, czy cygana literackiego gotowe.

Po walczyku, wesel i roześmiani poszli po kostjummy do Warszawianki. Wkrótce po ich wyjściu przyszli Nowakowie. Hanka grała rolę Marji, Nowak tym razem jednego ze statystów. Rola Wiarusy Grądziel zachował dla siebie.

— Gdzie jest nauczycielka? — miała, tu na nas czeka?

— Poszła sobie.

— Dokąd?

— Po kostjummy.

— Sama?

— Nie. Ładne panny same nie chodzą. Poszła z nim.

Nowak zbladł.

— Z kim?

— A no z tym, amancjuszem!

— Co? Z tym... komedjantem?

— Tak jest. Jeszcze mu chciała 200 franków pożyczyc dla gospodyni.

— Zaczekaj chwileczkę, — odezwał się do siostry zmienionym głosem Nowak. — Pójdę po swój kostjum.

— Nie puszczaj go — szepnęła Rójkę do Hani — awantura pewna.

Nowakówna wrzuciła ramionami.

— Od tego są chłopcy, ażeby się o nas biły.

— A pilnuj jej bracie, pilnuj, — szepnęła głośno starszy. — Amancjusz to by-czy chłop. Baby lecą na niego, aż o! A...

a... prezes, moje uszanowanie. Co tam słyhać u ojca kolonji?

— Zaś biblijoteka jest?

— Jest, jest, ale poszła po kostjummy.

— Jo, jo, zaś to nie jest porzundek. Napisano jest sześć osiem, to i ona idzie tu być sześć osiem.

— Napije się ojciec kolonji?

— Jo.

— Co? Pan chce płacić za tę głupią szopinkę?

— Jo, jo. Ja łapówek nie potrzebuję. To ino u was rusków idzie tak iść.

— Ech — i tutaj kto smaruje, ten je dzie. Otóż i nasza panna. Pani Anko, oj-ciec kolonji po książki przyszedł.

— Panu prezesowi „Potop” jak zwy-kle. Po raz siódmy Potop.

— Jo, jo! Bardzo lubię pana Sienkie-wicza. To idzie czytać dla starego czło-wieka. Ale czemu to panna ksiunżki za-mykasz, to nie idzie być porzundek. Mo-że mos pon ponie Józwiak moje 100 franciszków gdzie w bliskości.

— Zapisane na hipotece w Berdyczowie, na pierwszy numer, panie preze-sie.

— Jo, jo. Od was, cyganów, zaś nikt nie wycygni swego.

— Hanka! jakaś ty ładna — zachwy-cał się amancjusz — chodź tańczyć.

— Zwarjowałeś, za godzinę przedsta-wienie. Idź ubieraj się, ty leniu.

— „Młody był, a piękny, a siroiny” — deklamował swoim wspaniałym, god-nym najlepszej sceny głosem, Józwiak, obejmując wpół wyrwijającą się Hankę. — Zaś to idzie być zdolny chłop, ty-ło leń, jako to, że u was rusków co dru-gi chłop taki bywa. Rójkę, a wyjdźno-na chwilę. Ja tu z panną mam we-cztery oka.

— Gderz, gderz, ojciec kolonjalny! Tak młodym trzeba. A ja skoczę do cha-łupy, szampan dla mera zamrozę.

— Bardzo pana przepraszam za cze-kanie na książki, ale musiałam pójść po-kostjummy do Warszawianki, — tłumaczyła się nieco zmieszana Roztocka.

— Jo, jo! Jak mężczyzna poczekaj na-ładnom pannę, to nie. Ja do panny mam ważniejszą sprawę! Tylko mi się nie obraż panna, bo jakożem ocieć cafej ko-lonji, takim i twój! A jakoż matki tu nie masz, to we mnie i matkę masz. Jak to to u was tam idzie być z... z Nowa-kiem?!

— Cham, bezczelny cham — pomy-słała. Rumieniec gniewu okrył słodką twarzyczkę.

— Dobrze... — szepnęła przez zaci-śnięte zęby.

Roszek roześmiał się.

— Dla was w tym wieku, jo, jo! Ale

jak tam ze ślubem u was stoi?

(D. c. n.)

KRONIKA

Wtorek
11
Sierpień

Dziś: Tyburcego i Zuzanny
Jutro: Klary P., Hilarji M.
Wschód słońca — godz. 3 m. 48
Zachód słońca — godz. 7 m. 01

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 10.VIII. 1936 r.
Ciśnienie 767
Temp. średnia +19
Temp. najw. +24
Temp. najn. +9
Opad: —
Wiatr: wschodni
Tend. bar.: wzrost, po poł. spadek
Uwagi: dość pogodnie

— Przewidywana pogody w-g PIM. do wieczora dn. 11 bm.: Naogół chmurno z większymi rozproszonymi. Rano miejscami mglisto lub drobny opad, głównie na południo-wschodzie kraju. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Augustowskiego (Stefańska 23); 2) Frumkina (Niemiecka 23); 3) Wysockiego (Wielka 3); 4) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

RUCH POPULACYJNY:

— Zarejestrowane urodziny: 1) Gdynski Antoni, 2) Zimsteinówna Lila.
— Zgony: 1) Świrski M., lat 71; 2) Bluszczykowski Bogusław, lat 11.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: ks. Skórzewski-Ogiński Karol z Rogowa; Biszewski Józef, ziemianin z maj. Lyntupy; Krechowicki Kazimierz z Warszawy; Liefrinck Frederik z Irlandji; gen. Jacyna Wiktorja z Warszawy; Droin William z Genewy.

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
w WILNIE
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne

— Do Hotelu „Europa“: Radzio Aleksander z Warszawy; Rubinsztajn Ida z Białegostoku; prok. Pines Juljusz z Warszawy; Oks Lejb z Gdańska; Erla Gire z Warszawy; dr. mjr. Porażński Ludwik z Grodziska; ks. Wojtkiewicz Kazimierz z Warszawy; Gajewska Maria z Warszawy; Szempełowska Stefania z Warszawy; Brodowska Julia z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Dowiadujemy się, że najbliższe po ferjach letnich posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca.

Porządek dzienny znajduje się obecnie w opracowaniu.

— Regulacja ul. Piaskowej dobiega już końca. Ulica otrzymała nową jezdnię i chodniki.

— MIESZKAŃCY ZWIERZYŃCA I POPLAW ZABIEGAJĄ O WODOCIĄGI. Mieszkańcy Zwierzyńca i Popław zwrócili się do Zarządu miejskiego z obszernym memorjałem, domagając się wybudowania w tych dzielnicach wodociągów.

W sprawie tej interwenjowała również w magistracie delegacja mieszkańców tych dzielnic. Przedstawiciel Zarządu miasta poinformował delegację, że magistrat opracował już plan budowy tam wodociągów. Realizacja jednak tego planu uzależniona od odpowiednich kredytów, o które wszczęte już zostały starania.

— WILNO BĘDZIE MIAŁO WIĘCEJ MIESZKAŃCÓW 3 I 4 POKOJOWYCH. Jak już pisaliśmy tegoroczny ruch budowlany przedstawia się na ogół miernie. Nowych domów wznosi się niewiele. Nieznacznie ożywienie notowane jest jedynie przy przebudowywaniu dużych mieszkań na małe 3 i 4 pokojowe, zaopatrzone we wszystkie wygody. Ten typ mieszkań cieszy się u nas największym powodzeniem i jest najbardziej poszukiwany.

Bilans tegorocznego ruchu budowlanego może na będzie podsumować dopiero w jesieni, obecnie da się jedynie stwierdzić, że jest on znacznie mniejszy, niż w roku ubiegłym.

— Wzrost zachorowań na dyfteryt. Ostatnio zanotowano na terenie Wilna i prowincji wzrost zachorowań na błonicę (dyfteryt). W ciągu ub. tygodnia zanotowano w Wilnie 9 nowych wypadków tej choroby.

Z innych chorób zakaźnych zanotowano: — ospa wietrzna — 1; tyfus brzuszny — 1; odra — 3; płonica — 5; gruźlica — 4 (1 zgony); grypa — 2.

Z POCZTY.

— Znaczki pocztowe z gen. Rydz-Śmigłym. W jednej z najbliższych emisji znaczków pocztowych ukazać się ma w obiegu nowy znaczek, na którym umieszczony będzie portret generała Rydza Śmigłego.

WOJSKOWA.

— NAJBLIŻSZE DODATKOWE POSIEDZENIE KOMISJI POBOROWEJ odbędzie się w dniach 25 i 26 bm.

Stawić się na nie muszą wszyscy, którzy we właściwym czasie nie uregulowali swego stosunku do wojska.

SPRAWY SZKOLNE.

— Początek nowego roku szkolnego 4 września. Władze szkolne ustaliły początek nowego roku w szkołach średnich i powszechnych na 4 września.

W przeddzień, 3 września, w świątyniach wszystkich wyznań odbędą się nabożeństwa na intencję nowego roku szkolnego.

ROZNE

— Przesunięcia na liście kandydatów rzemieślników Żydów. Onegdaj wieczorem odbyło się bardzo burzliwe zebranie rzemieślników Żydów. Zebranie poświęcone było sprawie nadchodzących wyborów do Gminy Żydowskiej.

Po burzliwej dyskusji zarządzone zostały głosowanie w sprawie kandydatów — rzemieślników. Głosowanie to dało zupełnie niespodziewany wynik. Wysuwany na pierwsze miejsce b. radnik magistratu i członek dotychczas przedstawieli rzemieślników Żydów p. L. Kruk z 1 miejsca spadł na 5. Pierwsze miejsce przyznano na liście rzemieślniczej p. Nemzarowi (z zawodu rzeźnik).

Należy zaznaczyć, że rzemieślnicy idą do wyborów samodzielnie, wystawiając własną listę.

Ofiary

Na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego od Jerzego Antonowa 3 zł.

Wycieczka zorganizowana przez pp. Tyburcę Juliana i Rapacza Henryka z Gdyni do Gdańska w liczbie 130 osób wpłaca na Tow. Opieki nad zdolną a niezamożną młodzieżą szkolną zł. 21,60.

Na wileńskim bruku

SĄSIAD KRADEŁ I SĄSIAD STRZELAŁ...

Późno w nocy dostarczono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego wieśniaka. Miał ranę postrzałową uda. Po nałożeniu opatrunku skierowano go do szpitala. Był to mieszkaniec pobliskiej wsi Miguny, gminy rudomińskiej, Michał Sakowicz.

Sakowicz, jak wynika z jego opowiadania, jest właścicielem dużego, największego na wsi, sadu owocowego. W nocy posłyszał w sadzie szmery. Wyszedł i przyłapał na gorącym uczynku kradzieży swego sąsiada Bolesława Dziłkowskiego w towarzystwie parobka Stanisława Sawickiego.

— Nie wstyd ci kochany sąsiedzie...

Reakcja na ten okrzyk była natychmiastowa i nieoczekiwana. Ciszę nocną przeszył huk wystrzału. Kula trafiła Sakowicza w udo.

Policja aresztowała Dziłkowicza i parobka, których odstawiono do Wilna do decyzji władz sądowo śledczych.

KTO POSTRZELIŁ 9-LETNIEGO CHŁOPCA.

Wczoraj donieśliśmy o postrzeleniu 9-letniego chłopca Sztamlera z ulicy Połockiej. Obecnie dowiadujemy się, że postrzelił go niejaki A. Aronowicz (Wielka 3), który manipulując fiwrem spowodował strzał.

Należy dodać, że Aronowicz sam dostarczył ranę chłopca do ambulatorjum pogotowia ratunkowego, a następnie sam zgłosił się do policji.

Aronowicz został zwolniony do procesu. Zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za zadanie poważnego uszkodzenia ciała spowodu karygodnie lekkomyślnego obchodzenia się z bronią palną.

KOŃ Z WOZEM WPAŁ DO DOŁU KŁOACZNEGO.

Przy ulicy Tyzenhauzowskiej 21 wpadł do dołu kłoczego koń z wozem. Wezwana straż pożarna wydobyła konia z cuchnącej pułapki.

Przeciwko właścicielowi posesji spisano protokół.

Obywatel amerykański Skazany na dwa tygodnie i grzywnę

Informowaliśmy czytelników „Kurjera“ o tem, iż przed kilku dniami rozpoznawana była w Sądzie Okręgowym pierwsza na naszym terenie sprawa o przekroczenie przepisów dewizowych. Na ławie oskarżonych zasiadł pod zarzutem dokonania tego przestępstwa obywatel amerykański B. Alperowicz, któremu skonfiskowano w Turmontach, na granicy polsko-łotewskiej 300 dolarów oraz czeka na większą sumę, które chciał przewieźć z Polski do Łotwy.

Sprawa została wówczas odroczone. Wczoraj Alperowicz został skazany na dwa tygodnie aresztu i na zapłacenie 30 zł. grzywny. Ponadto Sąd postanowił zwrócić mu skonfiskowane pieniądze i czeka.

Łagodny wymiar kary tłumaczy się przekonaniem Sądu, że Alperowicz nieumyślnie przekroczył ustawę o obrocie dewizami.

Dziecko pod pociągami

Onegdaj na 2 km. odcinka kolejowego Wilno — Porubanek dostał się pod pociąg, idący do Lidy, Konaszyce Franciszek, lat 3, zam. przy ul. Kurlandzkiej 13. Konaszycki doznał pęknięcia czaszki. Umieszczono go w szpitalu kolejowym w stanie ciężkim.

Pożary

W dniu 5 bm. w zaś. Budowieje, gm. widzkiej, pow. brasławski, Radzewicza Józefa spalił się dach nad piwnicą, 896 klg. lnu i narzędzia rolnicze, ogólnej wart. 500 zł. Pożar spowodował sam poszkodowany przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

W dniu 5 bm. w kol. Gajleszach, gm. brasławskiej, wskutek wadliwej budowy pieca spalił się dom mieszkalny Suwika Antoniego. — Straty wynoszą 1000 zł.

Posel Rzplitej w Lizbonie zapozna się z produkcją przemysłu białostockiego

Posel Rzeczypospolitej w Lizbonie — Tadeusz Romer zapowiedział przyjazd na teren województwa białostockiego celem szczegółowego zapoznania się z produkcją eksportową, jak również w celu udzielenia tuł. eksporterom wskazówek i informacji o handlu z Portugalją. Posel Romer będzie gościem białostockiej ekspozytury Wileńskiej Izby Przemysłu i Handlowej.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI
udziela lekcji **GRY NA FORTEPIJANIE**
— Ceny przystępne. —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

RADJO

WILNO.

WTOREK, dnia 11 sierpnia 1936 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimn. 6,50: Muzyka por. 7,20: Dziennik por. 7,30: Program dz. 7,35: Giełda roln. 7,40: Muzyka baletowa; 8,00: Przerwa; 11,57: Czas i hejnał; 12,03: Przed siewami ozimin. — pog. 12,13: Dziennik połudn. 12,23: Opera; 14,15: Przerwa; 15,30: Odcinek pow. 15,58: Życie kult. 15,43: Z rynku pracy i ruch statków; 15,45: Skrzynka PKO; 16,00: Muzyka rozrywkowa; 16,45: „Jan Zamoyski i bitwa pod Byczyną“ odczyt; 17,00: Koncert w wyk. Orkiestry symfonicznej poznańskiej; 17,50: „Z obiektywem na polowanie“ pog. 18,00: Ze spraw litewskich; 18,10: „Słowo jest czynu testamentem“ aud. poetycka w oprac. Władysława Woźnika i Józefa Maślńskiego; 18,40: Koncert rekl. 18,50: Pogad. aktualna; 19,00: Koncert rozrywkowy z Poznania; 20,30: „Jak poznałem Nietschego“ szkic liter. J. E. Skińskiego; 20,45: Dziennik wiecz. 20,55: Pogad. akt. 21,00: Koncert; 22,00: Transm. i wiad. z XI Olimpiady w Berlinie oraz felj. J. Niecieckiego „Sensacje i ciekawostki olimpijskie“; 22,30: Muzyka z płyt; 22,35: Muzyka taneczna z Clichocinka; 22,55: Ostatnie wiadomości.

ŚRODA, dnia 12.VIII. 1936 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimn. 6,50: Muzyka z płyt; 7,20: Dziennik por. 7,30: Program dz. 7,35: Informacje; 7,40: Drobniak; 8,00: Przerwa; 11,57: Czas i hejnał; 12,03: Skrzynka roln. 12,13: Dziennik poł. 12,23: Muzyka lekka; 13,15: Muzyka lekka; 14,15: Przerwa; 15,30: Codz. odc. pow. 15,38: Życie kult. 15,43: Z rynku pracy i ruch statków; 15,45: „Zakładamy koło mandolinistów“ „Bum-cyk-cyk“ aud. dla dzieci; 16,15: Koncert solistów; 17,00: Koncert z Pozn. Zoo; 17,50: Anegdota z życia Franc. Smolki — wygl. dr. W. Filara; 18,00: Piosenki w wyk. Heleny Dal (mezzo-sopran). Przy fortep. S. Chones; 18,50: Rozmowa ze słuch. przeprowadzi Dyr. Rozgłośni J. S. Petry; 18,40: Pogad. rekl. 18,50: Pogad. aktualna; 19,00: „Amerykański week-end“ — wesoła audycja; 20,00: „Słowo jest czynem testamentu“ aud. poetycka w oprac. Władysława Woźnika i Józefa Maślńskiego; 20,30: Przerwa; 20,35: Wędrowka mikrofonu po prowincji „Suche Poleśie“ — reportaż Jerzego Putramenta; 21,00: Dziennik wiecz. 20,55: Pogad. aktualna; 21,45: Utwory Fryderyka Chopina w wyk. J. Bereżyńskiego; 21,50: „Przy księżycu“ — piosenki i melodie; 22,00: Transm. i wiad. z XI Olimpiady w Berlinie; 22,30: Koncert życzeń; 22,55: Ostat. wiad.

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Trzy ostatnie przedstawienia „Powrót Mamy“. Dziś, we wtorek, dnia 11.VIII o godz. 8,15 wiecz. Teatr Letni w Ogrodzie po-Bernardyńskim gra jedno z ostatnich przedstawień, ciesząc się dużym powodzeniem, wybornej komedji współczesnej w 3 aktach M. Jasnorskiej-Pawlikowskiej p. t. „Powrót Mamy“ z gościnnym występem artystów teatrów warszawskich — Stanisława Grolickiego i Zbigniewa Ziemińskiego w rolach głównych. Reżyserja Z. Ziemińskiego. Dekoracje B. Wagnera. Ceny miejsc niższe.

TEATR MIEJSKI Z WILNA

gra dziś, 11.VIII w Smogoniach — doskonałą komedję wiedeńską W. Sterka p. t. „Miłość już nie w modzie“ z E. Sciborową, W. Sciborem i T. Surową w rolach głównych. Reżyserja — W. Scibora.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Jedyne występy K. Krukowskiego. Znany mity humorysta Kazimierz Krukowski wystąpi raz jeden tylko w czwartek najbliższy 13 b. m. w nowym aktualnym programie.

Będzie to wieczór humoru i satyry, w którym niezrównany ten artysta zbiera zasłużone oklaski.

Jednocześnie w wieczorze tym bierze udział zaszczytnie znana artystka baletu opery Warszawskiej Miła Kamińska.

Zapowiedź występu K. Krukowskiego wzbożdziła ogólnie zainteresowanie.

Kasa czynna codziennie 11—7 w.

Na F. O. N.

Wpłacono do redakcji przez P. K. O. zł. 158,75 (sto pięćdziesiąt osiem i 75 gr.) na Fundusz Obrony Narodowej — składki personelu Gimnazjum Państwowego im. kr. Zygmunta Augusta w Wilnie.

Pożar w pobliskiej wsi Leśniki

60-letnia staruszka doznała ciężkich poparzeń.
Strażak i robotnik elektrowni ranni.

Wczoraj w południe w pobliskiej wsi Leśniki, oddalonej o 8 kilometrów od Wilna, wybuchł pożar. Pożar powstał w domu Antoniego Tomaszewskiego prawdopodobnie wskutek defektu przewodu kominowego i rozpowszechnił się ze znaczną szybkością, obejmując dwa sąsiednie domy Władysława Suchockiego, Anny Wierszykowskiej oraz stodołę Stanisława Balukiewicza.

Zaalarmowana wileńska straż pożarna niezwłocznie wyjechała na miejsce wypadku. U wylotu ulicy Bagatela samochody straży ogniowej przeprawiono promem na drugi brzeg Wilji, a stamtąd do zagrożonej wsi już było niedaleko. Dzięki szybkiej interwencji straży ogniowej, po zostały domy wiejskie oraz dobytek kilkunastu rodzin został uratowany.

Miały miejsce różne nieszczęśliwe wypadki: 60-letnia mieszkanka tej wsi Zofja Zapolska, ratując z objętego płomieniami domu swej krew-

niaczki dobytek, poślizgnęła się i upadła. Nie szczęśliwą w mgnieniu oka ogarnęły płomienie. Zapolską wydobyto z ognia ciężko poparzoną. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala Św. Jakóba w Wilnie, w stanie bardzo ciężkim.

Ponadto został ranny podczas akcji ratunkowej strażak Stanisław Legus. Pokaleczył mocno rękę przecinając blachą arterję. Na szczęście pogotowie ratunkowe było na miejscu i od razu mogło mu dzielić pomocy.

Podczas gaszenia ognia uległ również wypadkowi obecny na pożarze robotnik Elektrowni Miejskiej 35-letni Feliks Rybicki (Wodociągowa 35). Pogotowie udzieliło mu pomocy.

Pastwą płomieni padły trzy domy mieszkalne wymienionych wyżej mieszkańców wsi oraz dwie stodoły z tegorocznymi zbiorami. Spalił się również żywe zwierzę.

Oryginalny zamach samobójczy

Ubiegłej nocy wartownik przy wojskowych obiektach w lasku Zakret spostrzegł podejrzanego osobnika, uwiązającego się w pobliżu ogrodzenia. Na wezwanie wartownika do zatrzymania się, osobnik zaczął się oddalać. Wówczas wartownik dwukrotnie strzelił, lecz nie trafił. Osobnika tego zatrzymano. Jest to 27-letni Franciszek Filonek, inwalida bez nóg,

chodzący na protezach, zam. przy ul. Piłsudskiego 32.

Filonek oświadczył, że umyślnie zignorował wezwanie wartownika, chcąc sprowokować go do strzału, gdyż chciał w ten sposób pozbyć się życia.

Jako powód, podał kalectwo i ciężkie warunki materialne.

Wścieklizna w pow. grodzieńskim

Na terenie gmin zabłudowskiej i dolistowskiej szerzy się nągnięcie wścieklizna wśród psów. W ciągu dwóch dni zostało pogryzionych około 38 osób. Zarządzone ze strony władz po-

licyjnych bezzwłoczne poddanie pogryzionych przymusowemu szczepieniu ochronnemu. Na psy bebezpieczne policja poczyniła obławę w obu miejscowościach i okolicy.

Wzdłuż i wszerz Polski

Awanse w Polskiej Marynarce Handlowej.

W dniu 7 b. m. odbyło się w Urzędzie Morskim w Gdyni pod przewodnictwem dyr. inż. St. Łęgowskiego posiedzenie komisji kwalifikacyjnej dla orzekania o awansach w polskiej marynarce handlowej.

Komisja po rozpatrzeniu podań przyznała czterem kandydatom dyplomy kapitanów „Żegluga Wielkiej”, a trzem dyplomy kapitanów „Żegluga Małej”. Trzej kandydaci otrzymali dyplomy poruczników „Żegluga Wielkiej”, czterej zaś poruczników „Żegluga Małej”.

Warszawa ściga siły kulturalne.

Podług ostatnich danych na Warszawę przypada 38,5 proc. osób, pracujących w całym kraju w zakresie nauki, sztuki i literatury, 22,8 proc. w zawodach, związanych z muzyką, teatrem i t. p. W Warszawie koncentrują się wydawnictwa poważne (59,7 proc. nakładów dzieł naukowych w całym kraju) oraz literatura piękna (57,9 proc. nakładów). W Warszawie ukazuje się 22,4 proc. dzienników, 26,3 proc. tygodników, 38,9 proc. miesięczników i 51,3 proc. kwartalników. Warszawa skupia 37,3 proc. ogółu profesorów w Polsce i 38,8 proc. studentów. Liczba teatrów w stolicy wynosi 42 proc. wszystkich stałych teatrów w kraju.

Foki u brzegów polskich.

Na wodach terytorjalnych polskich rybacy zauważyli stada fok, których zjawienie się o tej porze roku należy do zjawisk bardzo rzadkich.

2 wypadki Heine-Medina

Mimo wydanych zarządzeń o zwalczaniu epidemii paraliżu dziecięcego, Państwowa Służba Zdrowia otrzymuje liczne meldunki o nieustających wypadkach zachorowań na Heine-Medine.

W walce z pornografią.

Z polecenia Komisarjatu Rządu w Warszawie dokonano lustracji składu druków i zabawek pod firmą „Księgopol” przy ul. Rarmelickiej 15. W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono wydawnictwa i zabawki pornograficzne, które skonfiskowano, lokal zaś opieczutowano. Sprawa skierowana będzie do prokuratora. Również Komisarjat Rządu zarządził zajęcie czasopisma p. t. „Świt, Dzień i Noc” za pornograficzne ryciny i zdjęcia.

Minimum 50 zł. otrzymuje dozorca domowy w Warszawie.

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza ogłosiła orzeczenie o placach dozorców domowych na terenie Warszawy. Minimum płacy dozorca domowego ustalone zostało na zł. 50 miesięcznie. Przy dużych domach obliczane ma ono być w wysokości 1 zł. 15 gr. od izby.

Kradzież zwłok?

W kostnicy w Bielsku złożono zwłoki zmarłej Gadówny.

W nocy w tajemniczy sposób zwłoki zginęły. Znalezione je obok cmentarza w Kętach.

Sprawa tajemniczego przeniesienia zwłok wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród miejscowej ludności. Istnieją dwa prawdopodobieństwa: albo Gadówna popadła w letarg i obudziliśmy się w nocy w kostnicy, uciekła, a następnie obok cmentarza w Kętach umarła z przerażenia, albo też Gadówna została przez kogoś otruta i trucieli wykradł jej zwłoki, ażeby nie dopuścić do sekcji, która stwierdziła by prawdziwą przyczynę śmierci. Truciciel porzucił skradzione zwłoki, ponieważ został sploszony.

Policja w dalszym ciągu prowadzi energicznie śledztwo, celem wykrycia prawdy.

Tajemniczy wypadek pod Jabłonną.

Wydarzył się na szosie pod Jabłonną tajemniczy wypadek wyrzucenia towarzyski jazdy z motocykla.

Szosa ta około godziny 2 w nocy jechał w kierunku Warszawy motocykl Nr. 1636. W przyśpieszonej jeździe jakaś kobieta, na motocyklu zaś siedział dwóch mężczyzn. Z nieustalonych dotychczas przyczyn mężczyźni wyrzucili na szosę swą twarzyszkę, sami zaś pojechali dalej.

W kilka godzin później jadący szosą samochód prywatny znalazł porzuconą kobietę. Okazała się nią Jadwiga Gajewska (Warszawa, Nie-trzymaska 5).

Gajewską w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie. Policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem wyświeślenia tej tajemniczej sprawy.

Muzyka zastrajkowa

Chyba nigdzie w Polsce nie kwitną tak bezmyślnie bójki i rozprawy nożowe jak u nas. W położonych wśród borów sosnowych i lasów wioskach prawie że po każdej zabawie notowane są krwawe bójki. Są zabici i ranni.

Antoni Fredko, mieszkaniec jednej z pobliskich wiosek, jest również synem Wileńszczyzny. W rodzinnej wsi słynął jako wesołek. W chacie Fredki często bywało wesoło. Fredko lubił tany, lubił grę wiejskiej harmonji, wesołe towarzystwo, no i... samogon. Wiadomo, że bez tego żadna zabawa.

Fredko co tygodnia urządzał zabawę. Przychodzili chłopcy i dziewczęta nawet z odległych wsi, tem bardziej, że na zabawach stale grywał wędrowny muzyk niejaki Alfons Wasilewski. Kunszt Wasilewskiego ceniła cała okolica. Jego obecność na zabawach Fredki była być może głównym magnesem dla odwiedzających.

Wasilewski był zawodowym muzykiem. Pobierał za grę wynagrodzenie, a gdy Fredko kilka razy nie zapłacił, oświadczył kategorycznie: — Więcej grać nie będę.

Tymczasem Fredko wyznaczył zabawę. Co robić? Głowił się, aż wpadł na pomysł. Spokazawszy na ulicy młodego braciśzka muzyka, zaciągnął go do swej chaty i oświadczył:

— Zwolnię, kiedy Alfonsiuk przyjdzie z harmonją...

Gdy Alfons Wasilewski dowiedział się o „uwieszeniu” brata, zgłosił się do chaty Fredki, gdzie zabawa była już w pełni.

— Gdzie brat?

— Zagraj to ci wydam go...

— Ja ci zaraz zagram, popamiętasz...

Bójka. Pijany Fredko chwytł za nóż. Wasilewski pada ciężko ranny. Po kilku godzinach muzyk już nie żył.

Wesołek Fredko, aranżer zabaw wiejskich i wielki miłośnik... samogonki, stanął przed sądem. Skazano go na 5 lat więzienia. Odwołał się. Sąd apelacyjny w Wilnie nie znalazł okoliczności łagodzących i uważając wyrok pierwszej instancji za sprawiedliwy, zatwierdził go w całej rozciągłości. (c)

Wiadomości radiowe

RADJOWY KONCERT ROZRYWKOWY Z POZNANIA.

Dnia 11 sierpnia t. j. we wtorek o godz. 19,00 Rozgłośnia Poznańska nadaje na wszystkie stacje polskie koncert rozrywkowy o wielce urozmaiconym programie. W koncercie tym wezmą udział: orkiestra 57 p. p., klub mandolinistów „Sempre vivo” oraz soliści: tenor Stanisław Roy, oraz Celina Kreydzi i Janina Porębska, które odśpiewają piosenki, pozatem pianista Aleksander Sienkiewicz i skrzypek Eugeniusz Raabe.

Tegoż dnia o godz. 21,00 usłyszą radiolubnie w koncercie transmitowanym z Wilna w wykonaniu orkiestry kameralnej wiolonczeliste Alberta Katza, który wykona utwory Glucka, Poppera, Granadosa i Głazunowa.

„JAK POZNAŁEM NIETSCHEGO” radiowy szkic literacki.

Genjalny myśliciel i wielki samotnik — Nietzsche jest do tej pory postacią wiecznie interesującą krytyków i pisarzy. Znany krytyk Jan Emil Skiwski w radiowym szkicu literackim dnia 11 sierpnia o godz. 20,30 opowie czym był dla niego Nietzsche, jakie wywarł na nim wrażenie, jak zrozumiał prelegent wielkiego i tragicznego samotnika.

TRANSMISJA WTORKOWA Z XI OLIMPIJADY.

We wtorek dnia 11 listopada o godz. 22,00 rozgłośnie radiowe transmitować będą z Berlina fragmenty aktualnych spotkań oraz feljton p. t. „Sensacje i ciekawostki olimpijskie” red. Jarosława Niecieckiego.

UWAGA: Dziś o godz. 18,15—18,50 Transmisja z Olimpiady z Berlina — zakończenie meczu piłkarskiego Polska—Peru.

Przetarg

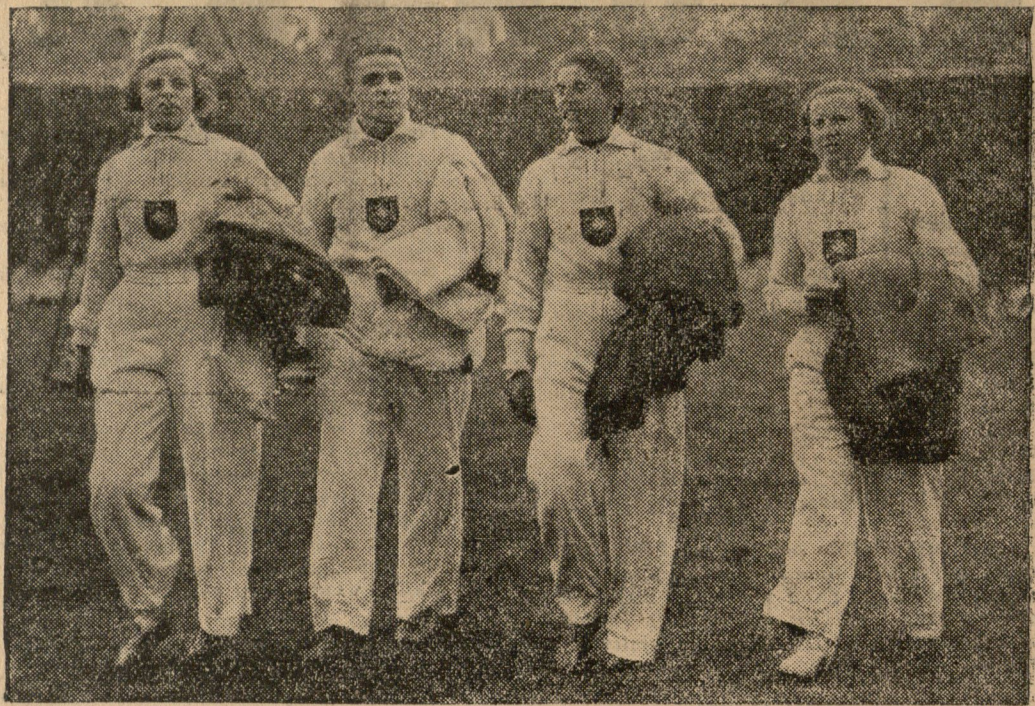
na wydzierżawienie bufetu w Klubie Rodziny Urzędniczej w Oszmianie na następujących warunkach, które ciążyą na dzierżawcy:

- 1) czynsz dzierżawny w miesiącach maju, czerwca, lipcu, sierpniu i wrześniu — zł. 100.—, w miesiącach pozostałych — 125 zł.,
- 2) swiatło w lokalu restauracyjnym,
- 3) opał lokalu restauracyjnego i sali balowej,
- 4) podatki państwowe i samorządowe,
- 5) wyżywienie woźnego klubu,
- 6) urządzenia bufetowe z wyjątkiem krzeseł i części stołów winien posiadać dzierżawca. Urządzenia te są do nabycia od poprzedniego dzierżawcy.

Bufet Klubu R. U. jest do objęcia w dniu 1.IX 1936 roku.

Termin składania szczegółowych ofert upływa z dniem 20 sierpnia 1936 r.

Niemieckie szybkołegaczki na Olimpiadzie



Cztery sprinterki niemieckie, które w biegu 4 x 100 mtr. ustaliły nowy rekord. Stoją od lewej ku prawej: Albus, Krauss, Dollinger i Dörfeld.

HELIOS Podwójny program: 1) Film, o którym z zachwytem mówi cały świat! **Fredric March, Merle Oberon i Herb. Marshall** w najpiękniejszym **»CZARNY ANIOŁ«** dramacie miłosnym 2) Czarująca gwiazda **Ginger ZŁOTA DZIEWCZYNA** Rogers w najnowszej kreacji **Balkon 5 gr. Początek o 4-ej**

PAN Nieodwołalnie ostatni dzień **NALEŻĘ DO CIEBIE** (Hepburn i Boyer) **OSKARŻAM CIĘ MATKO!...** JUTRO PREMIERA. Rekordowy film, o którym mówi cały świat

CASINO Dziś Podwójny program. Wyjątkowo fascynujący arcyfilm **Ekscentryczna dama** — Koncert gry aktorskiej — Romans — Miłość — Najbardziej niespodziane sytuacje — 2) Przepiękny film **NOCNY EXPRESS** sensacyjny **Balkon 25 gr. Początek o 4-ej**

SWIATOWID **Czarne róże** Poemat miłości i ofiary W rol. gl.: **LILJANA HARWEJ i Willi Fritsch**, Dramat dwójga serc. Symfonia muzyki i tańca **Mistrzowska gra artystów. Nad program: ATRAKCJE. Uwaga: Sala specjalnie wentylowana**

OGNIKO Dziś najpiękniejsza kreacja **Joan Crawford** **Taniec miłości** W rolach męskich: **Franchot Tone, Gene Raymond i Edward Arnold** Nad program: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek o g. 6-ej w niedz. i św. o 4-ej pp

TERAZ CZAS sadić truskawski i byliny Poleca w wielkim wyborze ogrodnictwo **W. WELER — Wilno, Sadowa 8, tel 10—57.** Cenniki wysyłam bezpłatnie. Nadeszły świeże nasiona cyklamena.

BUDUJ! MATERIAŁY DOSTARCZY „CERAMIKA” Wilno, Trocka 19, tel. 1635

KOWALSKINA prosi dla dorosłych ze zn. fab. **BOLACH GŁOWY** **doszły się pomy umocowionych**

Stała posada kancelaryjną w fabryce damy osobie, znającej buchalterję za pożyczanie firmie 3000 złotych Oferzy piśmiennie do administr. Kurjera Wil. pod „Kancelista”

Maj. Misiuczany blisko Wilna b. ładnie położony, las sosnowy, rzeka — przyjmuje letników z całodziennym utrzymaniem. Dowiedzieć się: Ofiarna 4—3 telefon 1503

DOKTOR Wolfson Choroby skórne, weneryczne i moczościowe **Wileńska 7, tel. 10-67** wznowił przyjęcia od 5—8, w niedzielę 9—12

DOKTOR Zaurman choroby weneryczne, skórne i moczościowe **Szopena 3, tel. 20-74** Przyjm. od 12—2 i 4—8

KUPIE niedrogo używany aparat fotograficzny 9x12. Zgłoszenia składać do Administracji Kurjera Wileńskiego pod „Fot”.

PLACE 500—1000 m², DOM z sadem oraz fortepian gabinetowy tanio sprzedam. Wilno, ul. Smoleńska 8—1

DOKTOR Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczościowe **Wielka 21, tel. 9-21** Przyjm. od 9—1 i 3—7 Niedziela 9—1

AKUSZERKA Maria Laknerowa Przyjmuje od 9 r. do 7 w ul. J. Iasłackiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA Smiałowska ul. Wielka 10—7 (vis-a-vis poczty) także gabinet kosmetyczny usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wągr

Dobrze prosperująca duża spółdzielnia poszukuje wykwalifikowanych odpowiedzialnych **sklepowych** (ekspedjentów) z kaucją gotówkową od dwóch po 1500—2000 zł. i od jednego 3000 zł. Zgłoszenia kierować pod: „Sklepowy” do admin. Kurjera Wil.

ZGUBIONA książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Wilno-miasto na imię Szymona Jezierskiego unieważnia się

MIESZKANIA do wynajęcia od zaraz 2 mieszk. po 3 pokoje 1 mieszk. 4-pokojowe z wszystkimi wygod. ul. Tatarska 20 Informacje na miejscu

DO WYNAJĘCIA POKÓJ

umeblowany, światło elektryczne, może być z całodziennym utrzymaniem dla samotnej osoby ul. Popławska 21 m. 3.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ ppół. **Reklamy:** Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 8 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dodaje się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.